

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszkiwane o 25% drożej.

Przed nową rzezią na Dalekim Wschodzie.

Japończycy przygotowują się do ofensywy.

Losy Szanghaju rozstrzygną się w najbliższych dniach.

Przed bombardowaniem Wu-Sung. - Odsiecz dla Chin z Australji.

LONDYN, 13. 2. Japończycy koncentrują nadeszłe posiłki w przewidywaniu ofensywy, którą, jak przypuszczają tu, rozpocznie w dn. 13 b. m. na Sza-Pei i fort Sung.

SZANGHAJ, 13. 2. Dzięki inicjatywie księdza francuskiego dziś w okręgu Sza-Pei zarządzone zostało na przeciąg 4 godzin zawieszenie broni, w ciągu którego kobiety i dzieci chińskie przeprowadzono z terenu, objętego walką, do koncesji międzynarodowej.

LONDYN, 13. 2. Na posiedzeniu gabinetu japońskiego minister wojny Araki oświadczył, że sytuacja w Mančzurji kształtuje się bardzo korzystnie.

Losy Szanghaju, Sza-Pei i Wu-Sungu muszą się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych dni. W Wu-Sung toczą się gwałtowne walki.

SZANGHAJ, 13. 2. Kupcy chińscy zwrócili się do posłów brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego, przybyłych z Nankinu, o akcję pośrednictwa, w celu nawiązania rokowań pokojowych pomiędzy Nankinem i Tokio.

SZANGHAJ, 13. 2. Admirał Nomura zażądał od komendanta okręgownika brytyjskiego „Berwick”, stojącego obecnie na kotwicy w Wu-Sung, zmiany siedziby

przed godziną 15. Fakt ten tłumaczy zamianą Japończyków wzniesienia ognia artyleryjskiego na pozycje chińskie w Wu-Sung.

LONDYN, 13. 2. „Daily Herald” podaje wiadomość, że rząd chiński zaofiarował znakomitemu lotnikowi australijskiemu Kingsfordowi Smithowi, stanowisko głównodowodzącego chińskimi siłami na-

powietrznymi.

W Australji odbywają się gorączkowe przygotowania do startu wielkiej eskadry, która ma wyruszyć na odsiecz Chinom. Finanse na zakup samolotów wyłożyli milionerzy chińscy. Zebrane sumy wystarczają na wyekwipowanie kilkudziesięciu samolotów. Eskadra uda się do Chin szlakiem powietrznym.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów zwołane na żądanie Chin.

GENEWA, 13. 2. (PAT). Wczoraj przedstawiciel Chin zażądał zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów, celem rozpatrzenia konfliktu między Chi-

namą a Japonją.

Przewodniczący Ligi Paul Boncour, zwołał posiedzenie nadzwyczajnego Komitetu 12-tu członków Rady.

Jak słychać, z dwóch alternatyw, zawartych w nocie chińskiej (albo zwołania Zgromadzenia na wniosek Chin, albo też zwołania Zgromadzenia na mocy prawa przysługującego Radzie), komitet 12 przychylił się do pierwszej alternatywy. Definitywna decyzja powzięta będzie na poniedziałkowym posiedzeniu Rady.

Zwołanie Zgromadzenia jest o tyle ułatwione, że ze względu na konferencje rozbrojeniową przebywają obecnie w Genewie delegaci wszystkich państw, członków Ligi, wystarczy więc, aby otrzymali oni pełnomocnictwa do zasiadania także w Zgromadzeniu. Zgromadzenie różniłoby się od konferencji rozbrojeniowej tylko tem, że nie brałyby w niem udziału delegacje państw nieczłonków Ligi.

Rewolta głodnych.

Pod grozą śmierci podwyżka zapomóg bezrobotnym.

NOWY JORK, 13. 2. Miasto St. Johns, stolica Nowej Funlandji było w czwartek

przez kilka godzin opanowane przez bezrobotnych.

Zaczął się od wysłania delegatów do premiera rządu, Squires'a, który oświadczył, że wobec beznadziejnego stanu kas ministerstwa skarbu, nie może udzielić żadnej podwyżki wypłacanych zapomóg. — Delegaci wrócili do lokalu Związków zawodowych, gdzie odbywało się zebranie.

Oświadczenie premiera nie spotkało się z uznaniem bezrobotnych. Tłum złożony z 3 tysięcy osób, ruszył na pałac rady ministrów i, po krótkiej walce z policją, wdarł się do gmachu. Ministrowie ratowali się ucieczką przez tylne wyjście. Po opuszczeniu pałacu, zebrał się w gmachu sądu okręgowego, gdzie przystąpił do obrad.

Tymczasem bezrobotni, po zdemolowaniu pałacu rządowego, ruszyli na sąd okręgowy, który również udało im się zdobyć. Premier Squires wraz z ministrami pod grozą natychmiastowego wyrzucenia

przez okno z wysokości drugiego piętra musieli podpisać dekret, przynajmniej bezrobotnym podwyżkę 1 dolara 60 centów miesięcznie do 3 dolarów 20 centów. — Prócz tego zgodzili się na zwiększenie racji żywnościowych, wydawanych bezpłatnie.

Jednakże część tłumu rozpoczęła rabunki. Przedewszystkiem rozgromiono państwowe magazyny żywności, następnie sklep reg prywatnych sklepów. Miasto St. Johns było całkowicie opanowane przez tłum. Policja przez ten czas pozostawała bezczynna. Ministrowie nie opuszczali gmachu sądu okręgowego.

Późnym wieczorem nadeszła depesza z Montrealu, że rząd kanadyjski wysłał do St. Johns okręt wojenny z poleceniem przywrócenia w mieście porządku. Wiadomość ta wpłynęła na uspokojenie umysłów. W stolicy Nowej Funlandji zapanował spokój.

—:—

Rektorzy Uniwersytetów o ustroju szkolnym.

WARSZAWA, 13 lutego (tel. wł.). Sekretariat Uniwersytetu Warszawskiego rozesłał do prasy pismo, które jest nie-

jako odpowiedzią Rektoratów Uniwersytetów polskich na gromy ministra oświaty Jędrzejewicza pod adresem Senatu Uniwersytetu Jagiell. Pismo to w skróceniu brzmi: Konferencja rektorów opierając się na sprawozdaniu rektora U. J. ks. prof. Michalskiego stwierdza, że władze autonomiczne U. J. nie zabraniały żadnemu z profesorów brać udziału w zebraniu dnia 7 b. m., odbytem w Warszawie. — Rektorzy zebrani na konferencji w dniu 11 b. m. w Warszawie, dotknięci faktem, że komisja oświatowa Sejmu nie chciała wysłuchać opinii Senatu U. J. w sprawie ustroju szkolnictwa, stwierdzają jednomyślnie, że szkoły akademickie są z natury rzeczy powołane do wypowiedziania opinii o organizacji szkolnictwa wogóle a mają obowiązek zabierać głos w sprawach, dotyczących ustroju szkół akademickich.

—:—

Czynne i bierne prawo wyborcze kobiet francuskich

Burzliwa dyskusja w parlamencie franc.

WARSZAWA, 13 lutego (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Po całonocnych obradach Izba francuska przystąpiła wczoraj o godz. 5.20 do głosowania nad projektem reformy wyborczej. Po burzliwej dyskusji, przewodniczący partii radyk. Herriot zaprotestował przeciw zniesieniu wyborów uzupełniających, uważając, że ten nowy sposób uniemożliwi każdą koncentrację po-

lityczną. Dlatego też radykalowie uważają, że dla nich wszelka dyskusja jest już skończona. Teraz odpowiedzialność spada na innych.

Po tych słowach Herriot wraz z frakcją radykalną opuścił salę obrad. W ślad za nimi poszli także wszyscy posłowie socjalistyczni.

Następnie przystąpiła Izba do głosowania nad projektem nowej ustawy wyborczej. Pragraf 1, znoszący wybory ścisłejsze i postanawiający, że w pierwszym głosowaniu uzyskuje mandat kandydat uzyskujący największą liczbę głosów — a w razie równości głosów mandat otrzymuje kandydat starszy wiekiem — przyjęty został 320 głosami przeciw 0. W drugim głosowaniu przyjęto 319 głosami przeciw 1 nowelę, przyznającą kobietom bierne i czynne prawo wyborcze na równi z mężczyznami.

—:—

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 27. stycznia 1932 r.

Sąd Okręgowy Wydział VI, karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, dnia 23. stycznia 1932 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 59—32 na posiedzeniu niejawnym w dniu 27. stycznia 1932 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 21. stycznia 1932 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie, konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 13 z daty Lwów dnia 23. stycznia 1932. zawierającego: 1) w artykule p. 1: W strachu przed dyskusją, w całości z tytułem, anonimowa występkę z par. 302 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze 1 to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6. ex 1863 t. 1. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu pogłębienie różnic ideowych różnych ugrupowań politycznych organizować wrogie sobie obozy do wzajemnej walki.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 26 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r. — Protokółant: J. Rosenwiesien w. r. Za zgodność St. Liponowicz, st. sekr.

Najtańsze źródło zakupu aparatów radjowych oraz części składowych

2 lamp. aparat sieciowy z głośnikiem Zł. 220
Komplet detektor. Zł. 20
Głośnik detektorowy Zł. 18
Słuchawka Zł. 10

Naprawa i magnesowanie głośników i słuchawek po cenie najniższej.

Fachowa usługa. — — — — — Porady bezpłatne. — — — — —

Leon i Henryk APPEL Lwów, Legionów 1.

Znieść wojnę, jako środek załatwiania sporów międzynarodowych.

GENEWA, 13. 2. (PAT). Wczoraj na konferencji rozbrojeniowej minister spraw zagranicznych Hiszpanji Zulu Eta, w przemówieniu swem podkreślił, że należy wprowadzić zakaz fabrykacji sprzętu wojennego, ale i znieść wojnę, jako środek regulowania sporów międzynarodowych.

Czechosłowacja za zmniejszeniem zbrojeń.

GENEWA, 13. 2. (PAT). Minister spr. zagr. Czechosłowacji Benesz oświadczył: Czechosłowacja jest gotowa do uznania nakazu ograniczenia zbrojeń do przyjęcia kontroli zbrojeń idącej dalej niż projekt konwencji, do zgody na zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej oraz bombardowania powietrznego, przyczem zakazy te powinny być uzupełnione sankcjami. Czechosłowacja gotowa jest przystąpić do zmniejszenia swych zbrojeń drogą skróce-

nia służby wojskowej oraz ewentualnego zmniejszenia wydatków na zbrojenia. — W konkluzji swego przemówienia min. Benesz oświadczył, że delegacja czesko-słowacka nie opuści obecnych obrad, zaim nie podpisze pierwszej konwencji o ograniczeniu redukcji zbrojeń.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 13 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosi 8.90.

Ocaleni na Saharze.

Załoga samolotu St. Didier, przybyła wczoraj z pustyni Sahary do Algieru, eskortowana przez samoloty ratownicze. Lądowanie w Saharze wedle opowiadania Reginensiego odbyło się normalnie. Po rzuceniu przez radio prośby o pomoc pierwszą troską lotników było zaopatrzenie się w wodę. Reginensi wyruszył w drogę sam, pozostawiając kolegów przy aparacie z nakazem usta-

wiecznego odbierania i nadawania wiadomości. Po dwu dniach i nocach marszu udało mu się wreszcie odnaleźć źródło. Zimne noce i upalne dni wyczerpały go kompletnie. Następnie odnalazł swoich towarzyszy i wszyscy trzej udali się w kierunku Anchous. Posuwali się już tak od przeszło 24 godzin, kiedy nagle z rana 7. lutego ujrzeni dwa samoloty ratownicze.

Dokoła sprawy Ciunkiewiczowej.

Sledztwo w sprawie kradzieży klejnotów p. Ciunkiewiczowej, odbywa się dalej tak w Krakowie, jak i w Warszawie.

Z przesłuchanych w Warszawie przez komisarza policji krakowskiej p. Pollaka 40 świadków, tylko 20 zdołało wnieść do sprawy jakiś wartościowy materiał. Prze-

śluchana m. in. kwiecarka z kawiarni „Adria“, widziała, że p. Ciunkiewiczowa była wytwornie ubrana i miała na sobie bardzo wiele klejnotów, a m. in. również dużą brylantową broszkę. Boy w hotelu Europejskim nie potrafił dokładnie określić, jakiego rodzaju były walizki Ciunkiewiczowej, natomiast pokojówka tego hotelu dokładnie (?) określiła wygląd poszczególnych waliz, twierdząc, że były fibrowe.

Z Krakowa donoszą, że nadeszła tam wiadomość, że agent Tow. ubezp. „Lloyd“ p. Maddo wyjechał z Paryża do Londynu, celem zebrania materiałów, dotyczących eskuracji Ciunkiewiczowej i w najbliższych dniach po uzyskaniu informacji przybędzie do Krakowa.

Ciunkiewiczowa wbrew pogłoskom pozostaje nadal w więzieniu.

ZGROMADZENIE

w sprawie uruchomienia sezonu budowlanego.

Związki i korporacje przemysłu budowlanego zwołują na wtorek, 16 bm. o godz. 10-tej przedpoł. ogólne zgromadzenie w sali Izby Rękodzielniczej w sprawie braku pracy w nadchodzącym sezonie budowlanym. Powszechne zanepokojenie wywołuje brak funduszy i przygotowań

do jakiegokolwiek akcji budowlanej w bieżącym roku.

Do współudziału w tem zgromadzeniu proszone są wszystkie czynniki publiczne i prywatne, jak i pracujący w tym przemyśle.

Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólem reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zażyciu Togalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdza skuteczność działania Togalu. Do nabycia we wszystkich aptekach

TOGAL

Ku czci tow. Ign. Daszyńskiego.

STRYJ.

Staraniem Rady Rob. PPS., ZZK i TUR-a w Stryju, odbyła się dnia 31. stycznia o godzinie 7-mej wiecz. w sali ZZK, uroczysta akademja ku czci Wodza Socjalizmu Polskiego, tow. Ignacego Daszyńskiego.

Słowo wstępne wygłosił tow. Ożga, charakteryzując życie i pracę tow. Daszyńskiego, którą od zarania swojej młodości składa na ołtarzu Socjalizmu i Niepodległości Polski.

Na zakończenie odczytał depeszę do tow. Daszyńskiego z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia, co zebrani huczynnymi oklaskami aprobowali. Po odśpiewaniu przez chór Młodzież TUR-a „Czerwonego Sztandaru“ i po wykonaniu deklamacji chóralnej „My sława przysła“ oraz solowej p. t.: „Misterium Bufio“ przemówił tow. dr. Moldauer, przedstawiając dzisiejsze położenie klasy robotniczej wobec ściskającego kryzysu i bezrobocia. Na zakończenie zaprodukował zespół Młodzieży TUR. deklamację chóralną p. t.: „Marsz lewą“ oraz odśpiewał „Hymn młodzieży rob.“. W antraktach przegrywała muzyka ZZK.

Na sali wypełnionej po brzegi, panował bardzo uroczysty i serdeczny nastrój. Po akademji odbyła się wspólna wieczornica, na której bawiono się ochotczo.

Z uznaniem należy podnieść pracę tow. Finkensteina, b. art. opery katowickiej, za zorganizowanie części artystycznej akademji, która doskonale wypadła. Tow. Daszyński nadesłał tuł. Towarzyszom podziękowanie na ręce tow. Ożgi za złożone mu życzenia.

KAWA 725 RIEDLA

Pogróżki Hittlerowców pod adresem Hindenburga.

BERLIN, 13. 2. (PAT). Kierownictwo Stahlhelmu w oficjalnym komunikacie oświadcza, że jeżeli prezydent Hindenburg zamierza podtrzymać swą kandydaturę, — mimo że wybory doprowadzą do ostrych walk partyjnych, to Stahlhelm w żadnym razie nie zmieni swej linii politycznej.

Sensacyjna afera lekarza - oszusta.

ŁÓDŹ. Wykryto tutaj wielką aferę oszukańczą, tem ciekawszą, że bohaterem jej jest dyplomowany lekarz-wenerolog, dr. Mauryey Sztarker.

Historja lekarza-oszusta jest długa i obfitująca w momenty naprawdę sensacyjne.

W ubiegłym roku przybył do Łodzi, gdzie przy pomocy swych kolegów, lekarzy łódzkich, starał się rozwinąć praktykę. Równocześnie zwracał się do swych byłych kolegów szkolnych zamieszkałych w Łodzi o przyjęcie mł. z pomocą finansową. Niekiedy udzielał mu pożyczek bądź to na otwarty rachunek, bądź za gwarancją wekslową.

Dr. Sztarker działał w myśl zgóry ułożonego planu. Zabiegał o nawiązanie kontaktu z wpływowymi osobami, pozatem zwracał się do swatów,

by wyszukał mu żonę z posagiem odpowiadającym jego stanowisku.

Osobą doktora poczęto się interesować.

Bywał w najlepszych domach, wszędzie chętnie widziany.

Rezultatem tych znajomości było, że Sztarker zaręczył się po kolei z pięcioma

paniami z zamożnych sfer Żydowskich i od każdej z nich

pobrał kwoty idące w tysiące dolarów,

rzekomo „na urządzenie lekarskiego gabinetu ordynacyjnego“. Poza tem pomyślowy ten osobnik, korzystając ze swego tytułu doktora, brał na raty rozmaite przedmioty, które potem odrazu za gotówkę sprzedawał.

Mimo, iż uzyskał ze swych matrymonjalnych „operacji“ około 5.000 dol., Sztarker wcale nie chodził bez grosza i nie omijał żadnej okazji nabrania kogośkolwiek na najdrobniejszą boćką kwotę.

Jak się okazuje, oszust wydawał pieniądze na kobiety, hulając w nocnych lokalach oraz kupując drogie prezenty. — Szczególnie kosztowną okazała się przyjaciółka w Warszawie, która potrafiła zrzęcznie wydobyć od niego znaczne kwoty pieniędzy.

Charakterystyczny jest fakt, że nikt z poszkodowanych nie zgłaszał się do policji. Tłómaczy się to tem, że Sztarker zawsze obiecywał, że zwróci pieniądze, — jak tylko jego bogaty ożenek dojdzie do skutku.

Jak się dalej okazuje, Sztarker działał nie tylko na terenie Łodzi, lecz również w Poznaniu, Kaliszu i Warszawie, oraz w szeregu miast w Niemczech, gdzie studiował. W długiej liście, nabranych przez doktora, figuruje szereg firm warszawskich.

Prowizoryczne odliczenia wskazują, że Sztarker dokonał oszustw na mniejszej

100.000 złotych i to zaledwie w ciągu 8 miesięcy.

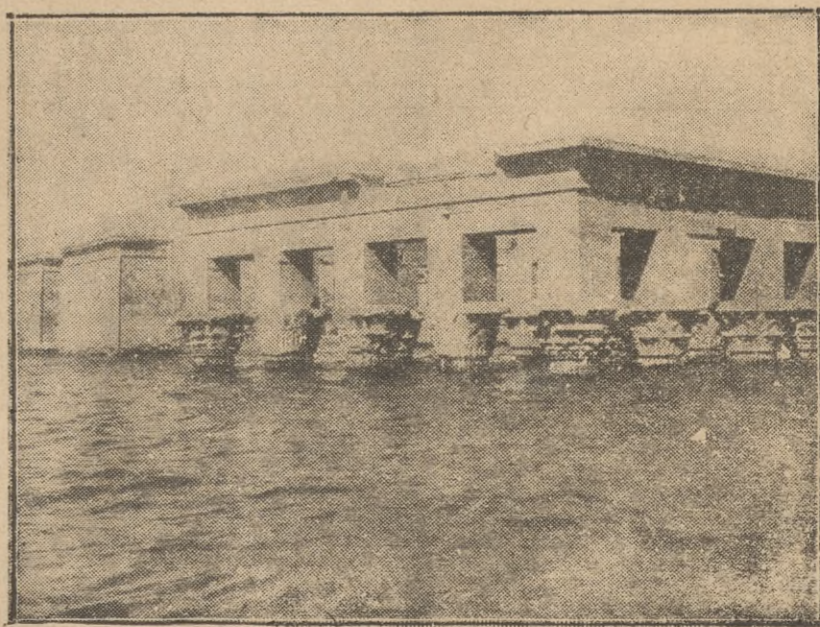
Obecnie czynione są poszukiwania doktora, który po ostatniej aferze zdołał się dobrze ukryć.

Pożar przy ul. Gródeckiej.

Do składu farb Włodzimierza Chłopskiego przy ul. Gródeckiej 22, przybył wczoraj jakiś osobnik, który zakupił 1 litr benzyny. Przed odjazdem się przybysz ów nalewał benzynę z flaszki do zapalniczki. Nagle flaszka wypadła mu z rąk na podłogę, gdzie w pobliżu mści się żelazny piecyk. Powstał pożar, który zagrażał poważnie całemu lokalowi, w którym znajdują się łatwopalny materiał. W płomieniach mentalnie stanęły drzwi.

Wezwana na miejsce straż pożarna ogień ugasiła. Przy akcji lokalizacyjnej, zanim jeszcze przybyła straż doznali poparzenia rąk i twarzy właściciel sklepu W. Chłopski i tegoż żona.

Zabytki starożytności ofiarą postępu.



Pod Assuanem w Egipcie, rozpoczęto w ostatnich czasach budowę największej na świecie tamy na Nilu. Posiada ona 1960 metrów długości. W tamie tej znajduje się 180 bram przepuszczających wodę do sztucznego jeziora, z którego znaczną część Egiptu zaopatruje się w wodę w okresie suszy, t. j. od początku kwietnia do końca lipca. Wskutek zbudowania tej tamy, zalaną została znajdująca się w jej pobliżu wyspa Dhila wraz ze znajdującą się na niej wspomnianą świątynią poświęconą Izydzie i kilku innym świątyniami, które ulegają powolnemu, stalemu zniszczeniu. Na ilustracji świątynia Izdy na wyspie Dhila, pograżona w wodzie.

Co słyhać z Cziczerinem?

RZYM, 12. 2. (PAT). „Il Piccolo“ zamieszcza wiadomość z Moskwy, według której wbrew fantastycznym pogłoskom prasy, b. komisarz spraw zagranicznych Cziczerin prowadzi niezwykle spokojny żywot, z zamknięciem oddając się grze na fortepianie i studjom teoretycznym z zakresu muzykologii. Owocem tych stu-

OKRADZONY EMIGRANT Z AMERYKI.

BRZEŚĆ n. B., 12. 2. (PAT). Do mieszkanki Artyszuka w Choczunach pow. łuninieckiego zakradł się złodziej. Artyszuk powrócił niedawno z Ameryki i przechowywał w mieszkaniu 10.000 dolarów w banknotach 100 dolarowych oraz biżuterję ogólnej wartości 160.000 dolarów. Wszystko to stało się łupem złodzieja.

djów ma być praca, poświęcona twórczości Mozarta. Wtajemniczeni mają twierdzić, że będzie to dzieło, zalecające się mętylko walorami literackimi, ale również zasługujące na uwagę z punktu widzenia znawstwa przedmiotu.

(Niedawno temu w prasie europejskiej rozpuszczono pogłoski, jakoby Cziczerin po usunięciu go z urzędu popadł w nędzę i oddał się pijaństwu, poczem miał w stanie ostatecznego poniżenia waleśać się po ulicach Moskwy. — Red.).

NOWE POKŁADY WĘGLA W ROSJI.

MOSKWA, 12. 2. (PAT). W okręgu leningradzkim w pobliżu miejscowości Borowje odkryto na głębokości 15 do 27 metrów pokład węgla, który ciągnie się na przestrzeni 100.000 ha.

Problem żebractwa a ustrój społeczny.

W kraju, dalekim od europejskiej kultury — bo w Brazylii, w mieście San Paulo, wydano charakterystyczne, wnika-jące głęboko w problem społecznego ży-cia, zarządzanie... o żebrakach. Brzmi ono:

Zważywszy, że nie można nieuznawać socjalnego i moralnego znaczenia żebractwa, o ile ono wykonywane jest w odpo-wiedniej formie; zważywszy, że wstąpienie do pracy nie jest tylko właściwością klasy ubogiej; zważywszy, że największa ilość próżniaków znajduje się w sferach bur-żuazji; zważywszy, że żebracy, żyjący z cięzkiego miłosierdzia, są pożyteczni pod względem moralnym i socjalnym, podczas gdy bogaci próżniacy są szkodliwi, bo lekceważą moralność i są nieproduktyw-ni; zważywszy, że jest niesprawiedliwo-ścią traktowanie żebraków tak, jakby wśród nich bez wyjątku znajdowali się sami osuści i wyzyskiwacze; zważywszy, że wyzyskiwacze znajdują się we wszyst-kich klasach; zważywszy, że ukrywanie żebraków przed oczyma cudzoziemców jest tylko próbą ukrycia przed nimi anar-chii, w jakiej żyjemy; zważywszy, że że-brak oznacza program, że nawet najza-twardziałsze serca kieruje ku socjalnym problemom ludzkości; zważywszy, że za-

kazywanie swobodnej, publicznej żebrani-ny jest wielką zbrodnią wobec najzwyk-niejszej humanitarności — zarządzam, że każdemu żebrakowi ma być pozostawiona zupełna swoboda.

Podpisano:
Coronel Manuel Rabello.

Coronel Manuel Rabello ma słusz-ność: społeczeństwu, które nie potrafi u-sunąć przyczyn żebractwa, należy podziew-nie przez żebraków przypominać tę nie-zdolność. „Żebrak jest programem” — oczywiście, dopóki ubogi prosi, problem społeczny nie będzie rozwiązany. Dopiero, gdy przestanie prosić a zażąda, stanie się naprawdę programem.

Dokument hańby faszyzmu.

Potajemnie rozpowszechniana po Wło-szech ulotka podaje wstrząsające szcze-góły stosunków, w jakich żyją włoscy zesłańcy na wyspach, gdzie despotowała ich barbarzyńska samowola rządów Mus-soliniego, który w ten sposób nie tylko nasyca swą zemstę ale i próbuje pozbyć się lęku, jaki w nim wzbudza wszelki od-ruch wolnej myśli ujarzmionych Włoszech.

„1.200 politycznych zesłańców — czy-tamy w tej ulotce — otoczonych jest po-dwójnym kordonem milicji, przy którym co 50 metrów stoi posterunek wojskowy. Nie mają oni możliwości zajęcia się jaką-kołwiek pracą; prowokuje się ich syste-matycznie codziennie i bije do krwi nawet w oczach napół zagłodzonych żon i dzie-ci. Stłoczeni na przestrzeni 2 km. kw. na

wysepkach morza Tyrreńskiego, Śródzie-mnego i Adryjatyckiego znoszą niesły-chane męki.

Na jednej tylko wulkanicznej wyspie Lipari było w ciągu roku wśród 500 de-portowanych:

- 118 suchotników,
- 43 poranionych przez faszystowską milicję,
- 37 doprowadzonych do obfędu,
- 4 doprowadzonych do samobójstwa,
- 1 zamordowany przez przebieg gar-dła bagnietem,
- 2 zabite głaskami,
- 107 otrzymało bezprawne kary wol-nościowe od 3—10 miesięcy, które musieli odcierpieć w okropnych więzieniach na Li-pari i Milazzo.

Rząd faszystowski przeznacza po 5 lirów dziennie dla deportowanych a po 50 centesimów dla ich dzieci, podczas gdy kilo chleba kosztuje 2 liry!

Głód!... I dla zaspokojenia go zje-dzono już na tych wyspach zesłania wszyst-kie koty, psy, osły i niezdołne do pracy konie, nawet chore.

Tak wygląda tragiczne męczeństwo tych nieszczęśliwych, torturowanych za „zbrodnie” myślenia i wydanych bezape-lacyjnie na łup średniowiecznego okru-cieństwa czarnych koszul.

Kurs umiejętności sprzedawania.

W Krakowie rozpoczął się pierwszy w Polsce „kurs umiejętności sprzedawa-nia” dla pomocników i pomocnic, czyn-nych w sklepach krakowskich. Nauka obejmuje następujące przedmioty: Kupno i sprzedaż w handlu towarowym; Rola sprzedawcy wobec przedsiębiorstwa i kli-jenta, Hygiene sprzedawcy, Strój i wy-gład zewnętrzny, Zasadnicze wskazania praktyki sprzedażnej, Zachowanie się w przedsiębiorstwie, Psychologia i psycho-technika sprzedaży, Rola klienta w syste-mie sprzedaży, Rozróżnianie grup i typów klientów, Stwierdzenie potrzeb klienta, Motywy kupna, Wzbudzenie zaintereso-wania towarem, Demonstrowanie towaru; Wytwarzanie atmosfery zakupna, Rozmo-wa sprzedażna, Reagowanie na zarzuty klienta, Finalizacja sprzedaży i zachowa-nie się po niej.

Po ukończeniu wykładów prowadzone będą przez kilka dni ćwiczenia praktyczne przez odpowiednich wykwalifikowanych in-struktorów. — Po zakończeniu kursu u-miejtności sprzedawania będzie otwarty kurs akwizytorów we wszystkich dziedzi-nach.

Proces 11 więźniów brzeskich

Dokładne sprawozdanie z procesu, akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych i obrońców, prokuratorów i przebieg rozprawy, wiele fotografii. — Objętość 240 stron.

Cena 3 złote.

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za pobraniem pocztowym po zł. 3.80.

Czy był to reumatyzm, -- czy też co innego

w każdym bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze nam m. in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w nierzadym sposobie, chcąc pozbyć się mo-lich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały w coraz to innym miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdził jeden, i radził trzymać się ciepło, lecz nieestety, nie mogłam długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podagra — utrzymywał inni, zalecając ścisłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki, lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało, to i dziś rzeczywiście powiedzieć nie mogę — wiem tylko jedno, od

czasu, gdy zaczęłam zażywać Togał, nie czuję już żadnych bólów i mogę jak dawniej normalnie pracować. Tysiące udręczonych od-zyśkało przy pomocy Togału swe zdrowie! Przy reumatyzmie, podagrze, lamaniu w krzyżu, rwa-niu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypcie, przeziębieniach i pokrzywce i w prze-ziębieniach działają tabletki Togał szybko i pe-wnie. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz i w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomo-cy Togału pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze leczyć żądajcie we własnym inte-resie tylko tabletki Togał. Niema i bowiem nic lepszego. Do nabycia we wszystkich ap-tekach.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

Nigdy już więcej nie dotknęła tej kwe-stji z obawy, aby kapitan odrazu zmysłów nie stracił. Polegała na niej. Zdawała się być jedyną rozsądną osobą w całym mie-ście; i Hagberd nieraz winał sobie głośno w jej obecności, że zdobył tak zrównoważoną żonę dla swego syna. — Reszta miasta — wyznał jej to raz w przy-stepie irytacji — jest stanowczo dziwna. Jak ci ludzie patrzą na człowieka, jak się odzywają! Nigdy z nikim nie mógł się zżyć w tem mieście. Nie lubi tutej-szych ludzi. Nie opuściłby nigdy swych stron, gdyby się nie było okazało, że jego syn upodobał sobie Colebrook.

Potakiwała mu w milczeniu, przysłu-chując się cierpliwie u płotu i migając szydełkiem ze spuszczonej oczami. Ru-mieńce wybiły się z trudnością na jej matowo białą cerę, pod niedbale zwinię-tymi, obfitemi włosami barwy mahoni. Ojciec jej był rudy jak marchewka.

Bessie miała okrągłe kształty i zmę-czona, wyblakłą twarz. Gdy kapitan Hag-berd rozwodził się nad tem, jak niezbęd-nym jest posiadanie własnego domu, gdy wychwalała rozkosze domowego ogniska, uśmiechała się z lekka samemi wargami. Domowe rozkosze ograniczały się dla niej do pielęgnowania ojca przez dziesięć naj-lepszych lat jej życia.

Zwierzęcy ryk, wydostający się z gór-nego okna, przerywał ich rozmowę. Bes-sie zaczynała natychmiast związać szydeł-kową robótkę albo składać szycie bez naj-żejszej oznaki pośpiechu. Tymczasem głos

wyjący i ryczący jej imię nie zamilkł, tak, że rybacy, wążający się po tamie z drugiej strony drogi, odwracali głowy ku domkom. Bessie wchodziła powoli do domku przez frontowe drzwi, i w chwilę potem zapadało głębokie milczenie. — Niebawem ukazywała się znów, prowa-dząc za rękę człowieka niezgrabnego i nieobrotnego jak hipopotam, o twarzy zlej i skwaszonej.

Był to wdowiec, dawniej przedsiębior-ca okrętowy, którego przed laty zasko-czyła ślepotą w pełni pracy. Zachowywał się wobec córki, jakby była odpowiedzial-na za nieuleczalność tego kalectwa. Sły-szano nieraz gdy ryczał w niebogłoso, — jakby rzucając wyzwanie niebu, — że teraz już go nie obchodzi; zarobił do-syć pieniędzy, żeby dzień w dzień mieć ją z szynką na śniadanie. Dziękował za to Bogu szatańskim tonem, jak gdyby Mu urągał.

Kapitan Hagberd miał tak niekorzyst-ne wyobrażenie o swoim lokatorze, że powiedział raz pannie Bessie:

— To bardzo dziwny człowiek, moja duszko.

Bessie robiła tego dnia na drutach, kończąc parę skarpetek dla ojca, który wymagał, aby mu ich dostarczała. Niena-widziła roboty na drutach, i ponieważ była właśnie przy pięcie, musiała trzy-mać oczy na skarpetce.

— Naturalnie, że byłoby zupełnie ina-czej, gdyby musiał się troszczyć o przy-szłość syna — ciągnął kapitan z pewnym

rozrągnięciem. — Dziewczyny, oczywi-ście, tyle nie potrzebują — hm — hm. Nie uciekają z domu, moja duszko.

— Nie — odrzekła spokojnie panna Bessie.

Kapitan Hagberd zachichotał wśród kopców porzutej ziemi. W samym marynar-skim ustroju, z twarzą schłostaną przez wichry i broda, jak u ojca Neptuna, przy-pominał zdetrzonowanego bożka, który szpadeł na trójnog zamienić.

— On pewnie uważa, że cię już do pewnego stopnia zabezpieczył. To jest właśnie dobra strona córek. A jeśli cho-dzi o mężów dla nich... — Tu mrugnął znacząco. Panna Bessie, zatopiona w ro-bocie, zacerwieniła się lekko.

— Bessie! Kapelus! — wrzasnął na-gle stary Carvil.

Siedział pod drzewem niemy, bez ru-chu, jak jakie bustwo, przedmiot szcze-gólnie potwornego bałwochwaltwa. Nie otwierał wcale ust, chyba tylko po to aby wrzeszczeć na nią, do niej, czasami także i o niej, a wówczas nie znał miary w wymyślaniu. System Bessie polegał na tem, że nigdy mu nie odpowiadała; wrzeszczał póki mu nie usłużyła — póki go nie potrasnęła za ramię lub nie wło-żyła mu cybucha fajki między zęby. Na-leżał do nielicznych ślepców którzy pał.

Gdy poczuł, że Bessie wkłada mu na głowę kapelus, zamilkł natychmiast. Po-tem wstał i wyszli razem przez furtkę. Opierał się ciężko na jej ramieniu. Pod-czas tych powolnych, uciążliwych spacer-ów miało się wrażenie, że Bessie wleczę za pokutę brzemie tej bezkształtnej, wiel-kiej postaci. Zwykle przechodzili odrazu przez drogę (domki stały w polu blisko portu, jakieś dwieście jardów od końca ulicy), i przez długi, długi czas było ich widać, jak wstępowali nieznanie po drewnianych schodach, wiodących na szczyt grobli. A grobla ciągnęła się ze wschodu na zachód, zasłaniając Kanał,

podobną do zaniedbanego kolejowego na-sypu, po którym żaden wagon nie toczył się nigdy za ludzkiej pamięci. Gromadki krępkich rybaków wylaniały się na tle nieba, szły jakiś czas wzdłuż wału i za-padały się bez pośpiechu. Brumnie ich sieci, jak pajęczyny olbrzymich pałaków, leżały na lichej trawie zbocza; a ludzie z miasta, stojąc u końca ulicy, rozpoznawali oboje Carvilów po ich pełznącym, wolnym chodzie. Hagberd kręcił się bez celu naokoło swych domków i podnosił głowę od czasu do czasu, aby się prze-konać jak tych dwoje radzi sobie na spacerze.

Kapitan umieszczał wciąż ogłoszenia w niedzielnych dziennikach, poszukując Harry'ego Hagberda. Objął Bessie, że „te płachty” czytane są wszędzie zagra-nicą, aż po krańce świata. A jednocze-śnie zdawał się myśleć, iż jego syn jest w Anglii — tak blisko Colebrook, że oczywiście zjawi się „jutro”. Bessie, nie przytakując mu wyraźnie, tłumaczyła, że w takim razie wydatki na ogłoszenia są zbyt ciężkie; kapitan Hagberd postąpiłby lepiej, obracając te pół korony tygodnio-wo na własne potrzeby. Dodawała, że niema pojęcia, z czego kapitan żyje. Jej argumenty wprawiały go w zakłopotanie i przygnębiały na jakiś czas. „Wszyscy tak robią” — podnosił. Cała kolumna po-święcona jest zawsze poszukiwaniu za-ginionych krewnych. Przyniesie gazetę i pokaże jej. I on i jego żona zamieszka-ali ogłoszenia latami, ale żona była kobietą, niecierpliwą. Wieści z Colebrook przysły-ły akurat na drugi dzień po jej pogrzebie; gdyby nie wielka jej niecierpliwść, mo-głaby tu być teraz z nim i wiedzieć, że ma przed sobą już tylko dzień czekania.

— Ty, kochanie, nie jesteś wcale nie-cierpliwą.

— Czasem to brakuje mi z panem cierpliwości — odpowiadała.

(C. d. n.)

ŻYCIE PODKARPACIA Z Zagłębia Naftowego Borysław.

Borysław, 7. II. 1932.

Dnia 2. lutego b. r. odbyło się do-
roczne Walne Zgromadzenie członków
Oddziału Centr. Zw. Górników pod prze-
wodnictwem ttow. Fr. Halucha, Fel. Prze-
włockiego i Andrzeja Kulczyckiego. —
Sprawozdanie rachunkowe złożył tow.
Jan Moroń.

Dochody:

Saldo z 31 XII 1930 r. zł. 449,87
Za wkładki centralne zł. 14.535,03
Z Centrali 15% od wkładki zł. 2.564,97
Fundusz del. i wkładki lok. zł. 4.940,83

Razem zł. 22.490,70

Rozchody:

Wpłacono do Centrali zł. 14.535,03
T. U. R. Borysław zł. 194,75
Koszta pertrak. i konfer. zł. 3.347,68
Administracja osobowa zł. 1.981,—
Administracja rzeczowa zł. 1.847,94
Zapomogi bezrobotnym zł. 181,40
Saldo na 1/I. 1932 r. zł. 402,90

Razem zł. 22.490,70

Tow. Becker Józef złożył sprawo-
zdanie z działalności Zarządu i Sekretar-
jatu Okręgowego, poczem przedstawił w
cyfrach ruch zgromadzeń i konferencji,
pertraktacji, strejków itd., a który przed-
stawia się następująco:

Stan członków za okres sprawozdaw-
czy — 7.194.

Odbyto: Wieców 26, Zgromadzeń fir-
mowych 98, Zgromadzeń członków 3,
Zgromadzeń, zjazdów i konferencji poza
Borysławiem 136, Zgromadzeń bezrobot-
nych 10, Konferencji Delegatów Zagłę-
bia 17, Konferencji Delegatów firmowych
38, Zjazdów Delegatów Naftowych 4, Po-
siedzeń Zarządu 22, Posiedzeń wspólnych
Zarządów 8, Posiedzeń F. B. D. L. S.
Posiedzeń Komisji Plebiscytowej 11, Ko-
misji Cennikowej 8, Interwencji Delega-
tów we firmach 15, Interwencji we fir-
mach i u władz państw. przez Sekretariat
Okręgowy 1318, Wygotowano skarg, poda-
ń, przyjęto i załatwiono stroną w róż-
nych sprawach 3029.

Wyborów (plebiscyt) 1, Pertraktacji
18 (razem 41 dni), Strajków 5 (razem 19
dni), Wydano okólników Numerów 16
(sztuk 8500), Przyjęto listów 589, Wy-
słano listów 1236.

Tow. Władysław Pedry w imieniu
komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie,
stwierdzając zgodność zamknięcia rachun-
kowego i postawił wniosek o udzielenie
absolutorium ustępująco-cemu Zarządowi. —
W dyskusji inąd sprawozdaniem przema-
wiali ttow. Grądalski St., Kulczycki, Sa-
dowski, Swierczek Woj., Bikowski, Sto-
nk, Honkowiec, Pieróg, Gaźda, Jurasz. Bo-
rek, Moroń, Becker, Haluch i inni. —
Absolutorium uchwalono jednomyślnie.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przy-
stąpiono do wyborów nowego Zarządu.
Listę kandydatów imieniem ustępującego
Zarządu przedstawił tow. Becker jak na-
stępuje: Ttow.: J. Moroń, J. Becker,
F. Dziura, St. Piskadło, J. Sadowski, Wł.
Pedry, J. Koszyła, P. Honkowiec, Fr.
Czelny, A. Kafel, J. Bikowski i J. Bugała.
Zastępcy: Ttow.: Kaz. Ochała, J. Ma-
dejski, St. Borek, St. Patla, J. Zieliński,
St. Drzymalski, Woj. Swierczek, A. Try-
biec, M. Przybyła, J. Kosiek, M. Ster-
nadiuk, J. Samborowski.

Komisja rewizyjna: Ttow.: Kulczycki
A., Drazc Wł., Kułak J., Karasiński P.,
Majka T. i Borek H.

Po przeprowadzonej dyskusji powyż-
sza lista została jednogłośnie zatwierdzona
z wyjątkiem sześciu tow. przeciw. Lista
tow. Lechowicza uzyskała tylko 6 gło-

sów na 900 przeszło obecnych na sali.

Sprawę sytuacji gospodarczej i poli-
tycznej z powodu spóźnionej pory odło-
żono do następnego zgromadzenia.

Dnia 5 lutego odbyło się konstitu-
jące posiedzenie Zarządu na którym do
prezydium zostali wybrani ttow.:

Likwidacja strejku kop. nafty „Fotogen“ w Borysławiu

Borysław, 9 lutego.

Strejk, który wybuchł w poniedziałek
dnia 1 lutego br., trwał do dziś dnia
bardzo solidarnie w obronie wydalonego
niesłusznie palacza i innych spraw.

Dziś pod przewodnictwem Inspektora
inż. Zarzyckiego w obecności Starosty
i delegata Urzędu Górniczego, odbyła
się konferencja między przedstawicielami
Centr. Zw. Górników i delegatami robot-
ników, a przedstawicielami firmy, na któ-
rej doprowadzono do likwidacji strejku. —
tem, że palacz, oraz wszyscy robotnicy
wracają do pracy na warunkach umowy
zbiorowej.

Moroń J. przewodniczący, Becker J.
wice przewodn., Dziura F. wice przewodn.,
Piskadło St. sekretarz, Sadowski J. zast.
sekretarza, Pedry Wł. skarbnik, Koszyła
J. zast. skarbnika.

Sąd polubowny: ttow.: Swierczek
Woj., Ochała Kaz., Karasiński P.

Mamy nadzieję, że w przyszłości Dy-
rekcja i kierownictwo tak lekkomyślnie
wydała i postępować z robotnikami nie
będą, bowiem tego rodzaju zabawa jak
„strejk“ jest zabawą za kosztowna.

O stosunkach na tej kopalni panują-
cych w najbliższych dniach napiszemy.

Fr. Haluch.

P. S.

Dnia 10 lutego b. r. wybuchł pożar
w kancelarii kopalni „Fotogen“ z niewia-
domych powodów. Ogień jednak straż
pożarna ugasiła. Szkody narazie nieusta-
lone.

—:—

Powieść dla proletariatu.

„Stolica“ Uptona Sinclaira.

Świeżo wydana książka słynnego ame-
rykańskiego pisarza socjalistycznego, Upton
na Sinclair'a p. t. „Stolica“, jest wiernym
odbiem życia „elity towarzyskiej“ miljo-
nerów amerykańskich. To znaczy ich próż-
niactwa, rozrzutności, pijaństwa, rozpusty,
podłości i snobizmu. Treść następująca:

Allan Montague przyjeżdża do No-
wego Jorku, na praktykę adwokacką. —
Kierując się zasadą, że „adwokat, który
nie chce walczyć z niesprawiedliwością,
jest zdrajcą swego zawodu“, zwichnął so-
bie karierę „towarzyską“, w przeciwień-
stwie do brata, który, obierając rolę li-
zusa i obłudnika, dorabia się majątku.

Pierwszego dnia natknął się Monta-
gue na zgromadzenie, na którym przema-
wiający socjalista wolał do robotników:
Zmuszają nas do budowania pałaców, a
wam samym każą mieszkać w domach
czynszowych! Zmuszają was do tkania
delikatnych materjałów, a każą wam nosić
tachmany! Zmuszają was, byście wno-
sili więzienia, do których was wrzucają!
Zmuszają was do wyrabiania karabinów,
którymi was rozstrzelują! Posiadają par-
tje polityczne, wystawiają kandydatów, o-
szukaństwem zyskują wasze głosy i na-
zywają to prawem! Napędzają was do
wojska, wysyłają was na mordowanie,
waszych braci — i zwa to porządkiem!
Zawsze i wiecznie pracę dajecie Wy, ale
owoce jej zbierają oni! Posadacze! Pano-
wie! Wy głupcy! Wy głupcy!

Był oburzony, uważał, że policjant
powinien go aresztować. Jdnak po kilku-
miesięcznym obcowaniu z „towarzystwem“
przypomniał sobie Montague tę mowę,
i już się nie oburzał, gdyż przekonał się,
że „towarzystwo“ to rodzina złodzieiów,
którzy czasami żyją zgodnie, a gdy się
pobiją, wytaczają sobie sprawy. Biorą
niedoświadczonych adwokatów, jak on, i
wystawiają ich na dudków.

Aby zobrazować istotę „towarzystwa“
wystarczy przytoczyć kilka określeń, np.:
na pytanie: „czem pan jest zajęty“, miljo-
ner odpowiada: „uwodzę z przyzwyczajenia
żony mych przyjaciół“.

Dalej marzeniem milionera z „to-
warzystwa“ — jest stać się nieprześciel-
nym w urzędzaniu przyjęc.

Wydawać wszystkie pieniądze na przy-
jęcia. Interesowanie się zagadnieniami in-
tektualnymi uważane tam było za objaw
ekscentryczności. W czasie przejażdżki po
Nilu „towarzystwo“ ziewa, patrząc na
Sfinksa, gra w bridge'a pod cieniami pi-
ramid, liczy krokodyle i zamierza skakać
do wody dla rozmaitości. „Towarzystwo“
urządza wyścigi, na których „panie“ uka-
zywały się w koronkach i haftach, które
były tak cieżkie, gdyż kobiety, które je
wyrabiały pracowały w wilgotnych piwni-
cach, aby nitki pod wpływem słońca nie
wysychały i nie rwały się. Suknie pań ko-
szowały po 6 tysięcy dolarów, sobolowe
płaszczki — 12 tysięcy. Kobieta, która
potrafi marnotrawić olbrzymie sumy, a
tem samem staje się istotnym narzędziem
niszczenia pracy i życia innych ludzi —
była tą kobietą, którą oklaskiwano naj-
więcej!

Teatr dla „towarzystwa“ jest wysta-
wą jeszcze bardziej wyszukaną niż wy-
ścigi. Być zasłuchanym na Operze, to
wystawić się na pośmiewisko. Być na ope-
rze w zrozumieniu „towarzystwa“ to o-
bejrzeć panią, która ma na sobie kolczyki
za 40 tysięcy dolarów, naszyjnik za 300
tysięcy, dwa pierścienie po ćwierć miliona
każdy i broszkę za 50 tys. dolarów.

Uczęszczanie do kościoła św. Cecylii
stanowi dla „wyższego towarzystwa“ u-
święcony obyczaj i taką samą funkcję jak
uczęszczanie na operę, na wieczgi. Nie
obawiano się pastorów ani kaznodziejów,
byli to ludzie dobrze wychowani taktowni,
słowa o biednych i bogatych są dla „to-
warzystwa“ frazesami, znaniemi od dzie-
ciństwa. Ale zdarzył się raz zabawny
wypadek. Na poświęcenie nowego wspania-
łego kościoła zaproszono pastora, zna-
nego z krasomówstwa. Zebrało się całe
„towarzystwo“... i z zakłopotaniem zmu-
szone było wysłuchać prawdziwej mowy
oskarżycielskiej przeciwko własnemu grze-
chom. Następnego niedzieli kościół był pusty
i trwało to do tej pory, póki nie otrzymał
innego przeznaczenia i sprzedany został z
licytacji.

Ma „towarzystwo“ prócz kościoła
jeszcze inne szlachetne rozrywki, jak np.
bridge. Opowiadano, że istniały młode
dziewczyny, które zastawiały srebra ro-
dzinne, aby płacić długi karciane. Pewien
bardzo znany w „towarzystwie“ młodzie-
niec, ukradł klejnoty pani domu, zastawił
je, przyniósł kwity i oświadczył pani do-
mu, że ograli go jej goście. Za rzecz cał-
kiem naturalną uchodzi przestrzeganie
przed pewną arystokratyczną damą, z naj-
bardziej arystokratycznych salonów, dla-
tego, że była znaną oszustką przy grze.

Aby uzupełnić zajęcia „towarzystwa“,
„trzeba być sprawiedliwym i dodać, że
urządzało ono „Noce Kleopatry“, i istniał
klub „Dekameron“, w którym spędzano
czas w północiowym nastroju. Jednym z
członków tego klubu był Charli. Jego
krótka charakterystyka: gdy miał 12 lat
znikał w piwnicach pełnych wina, gdy
uczęszczał do drogiej szkoły, nabijał
szczelnie tomister papierosami. W końcu

W 33 krajach kobiety mają równouprawnienie polityczne.

Łącznie z Hiszpanją, którą wstrząs
rewolucyjny za jednym zamachem prze-
mienił z kraju klerykalno - reakcyjnego w
państwo postępowe, co m. in. przejawiało
się w nadaniu kobietom praw wyborczych,
istnieje obecnie w 33 krajach polityczne
równouprawnienie płci. Wiele lat minęło,
nim świat poszedł za przykładem Nowej
Zelandji. Tam, w jednym z najdalszych
zakątków świata kobiety już w r. 1893
uzyskały prawo głosowania. Za Nową
Zelandją poszła w r. 1902 Australia, w
cztery lata potem Finlandja, jako pierw-
szy kraj europejski. Na rok przed wybu-
chem wojny światowej została równou-
prawiona politycznie kobieta norweska,
w rok potem duńska, później szwedzka.

Wszystkie inne państwa zdecydowały
się na równouprawnienie kobiet dopiero
po wojnie światowej, w której kobiety jako
obywatelki dały dowód, że potrafią —
i to w najstraszniejszych warunkach —
wziąć na siebie najcięższe obywatelskie i
rodzinne obowiązki, skoro je do nich spo-
łeczeństwo powoła.

Są jeszcze jednak obecnie kraje —
jak np. kraj starej demokracji, Szwajcaria
i klasyczny kraj rewolucji, Francja — któ-
re dotąd swej kobiecej ludności odmawia-
ją praw politycznych.

umknął do Europy, gdzie zabrał się do
studjowania paryskich przybytków roz-
pusty. Wrócił. Wylazłszy o trzeciej rano
przez okno, dostał się do gazet, to zbu-
dziło w nim pragnienie sławy, więc prze-
grał 40 tysięcy w pokera, a latem wypra-
wił wieczór choinkowy dla półświatka
również za 40 tysięcy. Na zdobywanie
dalszej sławy miał po ukończeniu 25 lat
otrzymać 10 milionów. Rozpusta wśród
klas posiadających szalała jak dzuma. —
Klasą, najbardziej zbliżoną do „towarzy-
stwa“ jest „półświatek“ i „szulerzy“.

I do tych ludzi należy: aparat polity-
czny i prawodawczy, sądy, gazety, kościoły
i zakłady naukowe, koleje, telegrafy i te-
lefony, banki, towarzystwa ubezpieczenia
wzajemne i trusty. I na nich „w imię Boże“ pra-
cują miliony robotników, robotnic i dzieci
całego świata.

—:—

KLĘSKA HANDLU ANGIELSKIEGO W INDJACH.

LONDYN, 12. 2. (PAT). Wielki nie-
pokój wywołuje w Londynie sytuacja w
Indjach i to z punktu widzenia nie tylko
politycznego, ale i gospodarczego. Ogło-
szony przez dep. handlu zagranicznego
raport przedstawiciela handlu brytyjskie-
go w Indjach za rok 1931 wykazuje, że
import spadł o 31 proc., eksport zaś o
29 proc. i że wogóle stan obrotu towaro-
wego był niższy niż w ostatnim roku przed
wojną, tj. w roku 1913.

Najlepszy szybkobiegacz świata



Frank Wykoff, który trenuje obecnie w Los Angeles przed Olimpiadą. Wykoff wskazuje ręką na tor stadionu w Los Angeles, na którym spodziewa się pobić wszystkich swych rywali.

Korzystajcie wszyscy

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych
i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód przez sień

ADAM BOBER.

MOJE OBRAZKI.

OCHRONA ZWIERZĄT.

W ulicy Żółkiewskiej spotkałem zdiegowisko ludzkie. Posterunkowy zatrzymał wóz, na którym wieśniak wioził trzodę chlewną w kierunku rzeźni miejskiej.

Słów posterunkowego nie słyszałem, ale z czynności wieśniaka dorozumiałem się, w jakiej sprawie interwenjował posterunkowy. Wieśniak zlał z woza a wzięwszy z siedzenia buse worki, ułożył je na siatce sznurkowej, pod którą leżała trzoda.

Mróż siarczysty poobudził wystąpienie posterunkowego. Kazał wieśniakowi przykryć workami trzodę, która z mrozu była koloru buraczkowego.

Przechodnie tym razem współczuli z posterunkowym nad biedną, zmarznąłą trzodą chlewną.

Leć, że zawsze się znajdzie jakieś „ale“ — i tym razem miało ono miejsce.

Od strony Rynku naeszła kobieta, która ujrawszy scenę nakrywania trzody chlewną workami z polecenia posterunkowego, skierowała się do niego z następującym apelem:

— Proszę pana, tam przed ruską katedrą w ulicy Krakowskiej sieści mała dziewczynka w podartym płaszczku z gołą głową. Możeby pan posterunkowy zrobił z nią porządek!

— W ulicy Krakowskiej — mówi pani. To nie mój rejon. Niech pani da znać tamtemu posterunkowi. Ja pełnię tu służbę.

W MIEJSKIM SKLEPIE.

— Proszę panią, teraz dla mnie. Już tak długo czekam.

— Pani za gotówkę, czy za bony magistrackie.

— Za bony.

— Proszę zaczekać, muszę przedtem obsłużyć gości gotówkowych.

— Proszę pani, ja za gotówkę — odzywa się starszy, siwawy obywatel.

— Proszę bardzo. Najpierw za gotówkę.

— Patrzcie się, co za porządek. W komisariacie zrobili mi „łaskę“, że mi wydał bony. Magistrat zrobił „łaskę“, że dał bony, by człowiek nie zochł z głodu. Posterunkowy zrobił mi „łaskę“, że mi w ogonku nie dał długo czekać, bo mam podarte buciki a tu jeszcze muszę czekać, aż pani się zlituje i zrobi mi też „łaskę“, że mi wyda prowianty za bony! Żeby Was...

— Proszę się uspokoić, bo panią kąkę usunąć ze sklepu.

— Czego pan sobie życzy? — zwraca się do jegomościa, wyglądającego poważnie.

— Cukier, mąka, kawa, cykorja, herbata, mydło itd. itd. na kwotę 13zł. 70 gr.

— Proszę mi dobrać trzy pudełka zapalek... a tu ma pani bony na 14 zł.

— No, widzicie go — wykrzykuje sprzedawczyni. — Mówił pan, że za gotówkę, a płaci pan bonami!

— A cóż pani myślała, że ja gorszy jestem od tych, którzy za gotówkę kupują. Kto pani powiedział, że bon, to nie gotówka?

„MOŻE BRYNDZY?“

Ludzie rzucają się na wszystkie strony, byle kilkanaście groszy zarobić. Są handełsi, wędrowni blacharze stolarze, szewcy i przekupnie.

Przychodzi starszek z koszem w ręku, oferując bryndzę. Zachwała jak umie i może, lecz o kupca trudno. Rezygnuje ze sprzedaży bryndzy, a zmieniając rolę sprzedającego na rolę zebrzącego, zapytuje, czyby nie mógł dostać starych spodni.

— Sprzedaję bryndzę, ale kto dziś kupi, kiedy w każdym domu jest „bryndza“. Może ma pani jakie stare spodnie męża, proszę o nie bardzo. Zarobić trudno, moje portki podarte a na kupno nawet starych nie mam grosza!

ZAMIANA.

— Słuchaj, może zrobimy interes! Ja ci dam bon na 135 kg. węgla a ty mi daj dwa bony 2-złotowe. Interes jak burztyń!

— Dla mnie byłby interes. Ale jaki jest twój w tem interes, nie rozumiem. Przecież tracisz!

— Słuchaj! Mówili, że oęda dawać bony żywnościowe, na opał i trochę gotówki. Tymczasem z gotówki ani śladu a za przewóz węgla trzeba zapłacić. Z wiosną, gdy mam jeszcze robić, zwiózłem sobie drzewo i węgiel. Daj mi ówa bony żywnościowe; ty się poratujesz a mnie spadnie strup z głowy.

— Niech i tak będzie!

TYTOŃ GDAŃSKI.

— Jak ci smakował papieros?

— Tak, jak każdy inny!

— Wiesz, coś palił?

— Papieros z „przedniego“.

— Z gdańskiego! O połowę tańszy, a sam mój, że dobry. Dostać go możesz u inwalidy na ulicy Gródeckiej, róg

Bema, koło św. Anny i na dworcu.

— Kupiłem kilka razy. Później „pokazał“ się tytoń gdański w hurtowniach tytoniowych i trafikach. Lecz już po kilku dniach — pas! Tytoniu gdańskiego we Lwowie nie było. W hurtowniach wywieszono kartki z zawiadomieniem, że „tytoń gdański wysprzedany“. Krótko trwała radość pałaczy bezrobotnych.

W pewnej trafice kupiec, zapytany dlaczego nie ma tytoniu gdańskiego, odpowiedział:

— Gdańsk występuje wrogo przeciw Polsce, dlatego Polska musiała ukarać Gdańsk i wstrzymała zakup tytoniu gdańskiego.

Nie wiem, czy na złość Gdańskowi, czy na złość pałacom tego tytoniu, czy też na złość sobie samej. To wiem, że dochody monopolu tytoniowego stale maleją.

Pociechą Rodziców

są tylko zdrowe dzieci — słabe i chorowite zaś są przedmiotem ciągłych kłopotów. Dlatego też dla każdej matki, dbającej o zdrowie swego dziecka bardzo ciekawym jest pismo p. F. Jacek. Stępnianowice, Matejki 22, w którym pisze m. i.: mój maly Heniek cierpiał na początkowe objawy krzywicy (angielskiej choroby), i błędnie czego zrazu, jak się to często u wielu rodziców zdarza, nie dostrzegła. Poważnie jednak zaniepokoiłam się, gdy zauważyłam niezwykłą bladłość dziecka, lekkie wykrzywienie nóżek i zupełny brak apetytu. Wówczas zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji Emulsją Scotta, choć obawiałam się, że dziecko wybrać się będzie przyjmowania tego preparatu. Lecz wręcz przeciwnie — chłopiec nie tylko chętnie przyjmował swą „śmietankę“ ale nawet wytwale domagał się swej dziennej porcji. Już po trzech miesiącach też stwierdzić mogłam wspaniałe wyniki: tak groźne objawy krzywicy

i błędnie zniknęły bez śladu, chłopiec nabral wilezego apetytu i rozwijał się uderzająco szybko fizycznie i umysłowo. Rzeczywiście tak wspaniałe rezultaty zawdzięczam tylko Emulsji Scotta, której działanie na rozwój mego dziecka jest doprawdy zadziwiającej! Podobne, pełne zapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy rodziców. We wszystkich krajach świata każda dobra matka daje swemu dziecku Emulsję Scotta, tę naturalną odżywkę witaminową, która krzepi ciało i wzmacnia jego odporność przeciwko chorobom zakaźnym jak grypa, koksusz, szkarlatyna, gruźlica i t. p. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku, łatwo strawna i dlatego też chętnie przez wszystkich przyjmowana. Żadajcie więc tylko oryginalnej Emulsji Scotta bowie dla naszych dzieci niema nic lepszego! — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Jak wygląda najbogatszy kraj świata! Miljony umierają z głodu.

LONDYN, 13. 2. „Daily Telegraph“ w piśmie swego korespondenta, donosi z N. Jorku o strasznej nędzy, jaka panuje obecnie w Ameryce. Liczba bezrobotnych jest nieustalona, ale wynosić ma 8 do 12 milionów. Wiele milionów kompletnie umiera z głodu. Na ulicach N. Jorku widać tłumy żebraków. Na środku ulicy pobudowano baraki, w których biedacy mogą się grzać wobec silynych panujących obecnie mrozów. Dzieci nie są odkarmiane należy-

cie, wskutek czego szerzą się choroby. Senator Borah w wywiadzie oświadczył, że wątpi, aby w czasie wielkiej wojny panowała taka nędza i rozpacz, jak obecnie w Ameryce. Przemysł jest po większej części sparaliżowany, finansowa struktura kraju jest zagrożona, zaufanie zniszczone, a w całym kraju panuje nastrój hysterji. Jako rezultaty tej sytuacji mnożą się przestępstwa i gwałty, a fala niezadowolenia i niepokoju stale wzrasta w całym kraju.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97. CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

T. U. R. Sambor.

Dnia 7 lutego odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Organ. Młodz. T. U. R., które zgromadziło prawie wszystkich członków miejscowej Organizacji zwłaszcza, że postanowiono w bieżącym roku wzięść się energicznie do pracy kulturalno - oświatowej, wybrać co zatem idzie sprężysty zarząd a ponadto powziąć uchwałę o podwojeniu liczby członków do dnia 1-go maja b. r.

Sprawozdanie z działalności Organizacji w r. 1931-32 w imieniu ustępującego Zarządu złożył tow. Horodiner, który zobrazował stan pracy naszej placówki, przedsięwzięcia w tak szczególnie trudnych dla nas warunkach materialnych, i wskazał zarazem na poważny rozwój naszej Organizacji w porównaniu z poprzednimi latami.

Szczególnie podkreślić należy to, iż w r. 1931 powstały w Organizacji nowe sekcje a to sekcja kobiet, sekcja esperantystów oraz własna biblioteka turowa posiadająca około 100 książek.

A co najważniejsze, postarano się o własny lokal i o umundurowanie członków Organizacji, a to stanowiło najpoważniejszy ciężar, obciążający naszą Organizację, pozbawioną wszelkiej pomocy z zewnątrz.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz po dłuższej dyskusji, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: tow.: Horodiner — przewodniczący, Łukaczyński — zastępca, R. Pijpów — sekretarz, N. Schreckingerówna — skarbnik, Kolb — gospodarz lokalu i bibliotekarz oraz Pieluszcak.

W skład Komisji rewizyjnej weszli tow.: Melnarowicz, Ertel i Bahryj. Skład nowego Zarządu i zapal ze strony członków Organizacji do pracy — dają rękojmię poważnego rozwoju tak pod względem ilościowym, jak i pod względem jakościowym Organizacji samborskiej, będącej jedyną na terenie samborskim placówką kulturalno - oświatową młodzieży robotniczej.

PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI PRZEWODU POKARMOWEGO katarze żołądka, i kiszki, opuchlinie, i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

ROBOTNIK POLSKI POD GRUZAMI. SAINT ETIENNE, 12. 2. (PAT). W tutejszej kopalni „Chatelus“ zawałił się sufit, przyniósł rannego robotnika polskiego, Wład. Posiało, który poniósł śmierć.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. M. No rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)
usuwa pewnie KATAR NOSA
szybko
oraz nadmierną wydzielinę śluzu
sprawiają ulgę w oddychaniu.
Wytwórnia: Apteka Mr. M. Etingera
we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Z wydawnictw.

ZANE GREY, „CZŁOWIEK LASU“. — Powieść. Tłumaczyła z ang. H. Łukaszczykówna. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1931. W brosz. 6.40, w ozd. opr. 8.80. Wszystkie powieści Zane Greya, dzieją się na pierwotnym, dalekim Zachodzie. Tym razem jest to prześliczna, nad wyraz miła sielanka, spojona w jedno z przepyszną dziewczęcą przyrodą, połączoną z ciekawymi przygodami i walkami bohaterów z bandą opryszków.

Bohaterem głównym jest Dal Milt — człowiek lasu. Żyje on szczęśliwie w leśnej pustyni obcując jedynie z przyrodą. Wypadkiem podstuchuje rozmowę bandy opryszków, planujących porwanie młodej dziewczyny, najbogatszej dziewczki w okolicy. Dal przy pomocy przyjaciół ocala ją, a później chroni przed dalszymi zamachami. Treść powieści jest barwna i bogata akcją życia, nieraz błyskawicznie szybka, a całość pozostawia po sobie na dłuższy czas miłe wrażenie.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „ELIZJUM“

przedtem

J. KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach. 790

HUMOR.

Jedzie Maciej z jarmarku do chałupy. Trzy ma leżce w garści i drzemie. Spotyka go znajomy chłop.

— Macieju — wola — gdzieście żonę zostawili? Przecież z babą na jarmark jechaliście.

— A z babą. Spi przecie na furze.

— Kiedy na furze jej niema.

Maciej ogląda się leniwie, patrzy, patrzy i drapie się w głowę.

— Aha — mruczy — to już teraz rozumiem co tak w wodzie chlusiło, jakem bez most przejeżdżał.

— Gdy pragne coś bardzo drogiego otrzymać od męża, pytam się go zawsze, czy spełnienie mych życzeń nie jest zbyt ciężkie dla niego.

— A potem?

— Potem mówię: Prawdziwemu mężczyźnie sprawia radość pokonywanie trudności.

— A potem?

— Mała Mania bawi się na krześle. Obok niej siedzi głucha babcia. Wtem Mania bęc z krzesła. Gdy po jakimś kwadransie matka jej weszła do pokoju Mania w płacz.

— Dlaczego płaczesz — pyta matka.

— Bóm spadała z krzesła i bardzo mnie bolało.

— A czemuż wtedy nie płakała, jak cie bolało?

— Bo babcia nie słyszy. — odrzekła Mania.

— OOSTROŻNY SZEF.

— Widziałem, jak pan wczoraj biegł za tramwajem. — Od pierwszego wymawiam panu posade

— Panic szefie, to nie jest powód.

— Owszem, człowiek który tak szybko biega nie może być u mnie kasjerem.

— Człowiek powinien ubierać się zawsze stosownie do swoich dochodów.

— Tak ale ja nie jestem zwolennikiem kultu nagości.

Wolne posady i miejsca pracy.

W tej rubryce zamieszczają będziemy bezpłatnie wszelkie ogłoszenia o wolnych posadach.

1. PRACOWNICY UMYŚLOWI:

a) Wolne zawody:

Lekarz-akuszer, potrzebny w miasteczku Zaklików, pow. Janów lubelski, miejscowość letniskowo-kuracyjna. Zgłoszenia: Urząd gminny w/m.

b) Siły biurowe:

Mundantka, biegle pisząca na maszynie potrzebna. Wiadomość: Kraków, Rynek, Biuro Stattera pod „Mundantka“.

Korespondentkę-maszynistkę, znającą języki obce, wynagrodzenie od 250-300 zł, przyjmie od 15 marca: Centrala handlu motocyklami w Gdyni, ul. Lipowa.

c) Agenci, akwizytorzy i podróżujący:

Agentki (ci) do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby poszukiwane. Zgłoszenia: „Imperial“, Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

Zastępcy losowi poszukiwani: Oferty „Polrek“, Lwów, Zimorowicza 15 pod „Natychniastowa gotówka“.

Przedstawicielki do artykułów damskich na Lwów i prowincję za małą kaucją poszukiwane. Zgłoszenia: „Wisła“, Łokietka 1. 4a.

Domokrężnym odsprzedawcom oddam patentowany artykuł do sprzedaży. Zgłoszenia pod „Wynalazek“ — do „Par“, — Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Przedstawiciele poszukiwani, dla rozpowszechniania nowości. Zgłoszenia: „Zduna“ P. Łódź — Skrytka 3.

Agenci na stały zarobek poszukiwani. — Zgłoszenia: „Metalut“, Gdańsk, poczta Polska.

Akwizytorowie — do sprzedaży ratalnej kompletów aluminiowych, poszukiwani. — Oferty: pod „Pewny zysk“ Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Agenci (tki) poszukiwani. Zgłaszać się: Warszawa, Twarda 8-3, godz. 10-1.

Akwizytorów poszukujemy. Zgłoszenia: „Wzajemność“, Poznań, Wały Zygmunta Starego 9. Dom Rzemieślnicy.

Agentki (ci) potrzebne. Zgłoszenia: Warszawa, Lubeckiego 6 „Aring“.

Akwizytorzy zbierający ogłoszenia do programów poszukiwani. Zgłoszenia: Warszawa, Miedziana 4a, Drukarnia.

2. ZAWODY KWALIFIKOWANE:

a) Mechanicy:

Elektromechanika, pierwszorzędna siłę — przyjmie: Centrala handlu motocyklami, Gdynia, ul. Lipowa.

Mechanika-ślusarza przyjmie: Centrala handlu motocyklami, Gdynia, ul. Lipowa.

Ślusarz potrzebny. Zgłoszenia: Warszawa, Hoża 7, III podwórce, Kantor.

Pomocnik ślusarski z gwarancją także. **Pomocnik elektrotechnik samochodowy** — poszukiwany. Wiadomość: Warszawa, ul. Bonifraterska 15.

Pomocnik elektrotechnik potrzebny. Wiadomość: Warszawa-Pochodnia, ul. Chmielna 37.

b) Krawiectwo i pokrewne:

Krawczyńnię potrzebne. Zgłoszenia: Warszawa, Hortenzji 3, mieszkanie 28, o godz. 4-tej.

Krojczyni-kierowniczkę potrzebną. Wiadomość: Warszawa, Żórawia 9-16.

Mereżkarka i hafciarka potrzebne. Warszawa, Marjańska 5. p. Tumańska.

Hafciarki, bieliźniarki i szałkarki potrzebne. Zgłoszenia: Lwów, ul. Hoffmana 4/II p.

Maszynistki do bluzek i uczennice potrzebne. Wiadomość: Warszawa, 15-302.

Podręczna maszynistka do gorsetów potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Leszno 31, m. 76.

Uczeń do szycia potrzebny. Wiadomość: Poznań, ul. Staszica 6, m. 6.

c) Farbiarstwo:

Farbiarza futrzanego przyjmie, nie wykluczona spółka. Zgłoszenia pod „Farbiarz“, Małopolska Agencja Reklamowa, Lwów ul. Chorążczyzny 7.

d) Masarstwo:

Uczeń rzeźniczy potrzebny. Wiadomość: Sadowski, Poznań, Aleje Marsz. Focha 35.

e) Kelnierki:

Kelnierka potrzebna od zaraz. Wiadomość: Warszawa, Wolska 16 „Bar“.

Kelnierki, kucharka, kawiarki potrzebne. Zgłaszać się: godz. 2-5, Szpitalna 7, Warszawa, mleczarnia.

f) Fryzjerstwo:

Fryzjerkę damską przyjmie zaraz Julek. Zgłoszenia: Lwów, ul. Potockiego 22.

Fryzjerski pomocnik poszukiwany. Zgłoszenia: Drucker, Żółkiew.

Fryzjer damski, poszukiwany jako spółnik. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 9, m. 13.

Fryzjerka potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wodna 7.

Pomocnik fryzjerski poszukiwany. Zgłoszenia: Poznań, ul. Poznańska 22.

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, ul. Bukowska 11/13.

Uczeń fryzjerski (wolontariusz) potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, ul. Szamarzewskiego 1. 10.

3. SŁUŻBA DOMOWA:

a) Panny do dzieci:

Panna do dziewczynki poszukiwana. — Zgłoszenia: Sternberg, Lwów, ul. Sw. Anny 1. 6, między 11-1; i 5-7.

Panna do dziecka z syciem na wyjazd: Ende, Lwów, ul. L. Sapiehy 47 II p.

b) Gospodyni i kucharki:

Gospodyni-kucharka potrzebna od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia: Skorzewska, Komorze p. Zerków pow. Jarocin (Wielkopolska)

Kucharka i uczennica potrzebne od zaraz.

Wiadomość: Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 3. Serwo.

Kucharka potrzebna od 13 lutego. Wiadomość: Poznań, Hotel Warszawski, — Kościan.

Kucharka izraelitka poszukiwana. Wiadomość: Warszawa, Dom izraelicki, — ul. Królewska 27, m. 5.

c) Służące poszukiwane:

Lwów, ul. Sykstuska 17 I p. oficyny m. 8. Weinmanowa, Lwów, Legionów 29 III p. od 3-5.

Groebł, Lwów, ul. Karpińskiego 17, od 15. b. m.

Cukiernia, Lwów, ul. Piłsudskiego 6. Reiman, Lwów, ul. Piłsudskiego 11a.

Lwów, ul. Murarska 8, m. 6.

Państwowa wytwórnia wódek Nr. 11 — Kraków—Dąbie, ul. Fabryczna 15 poszukuje kucharki do stołówki.

Biuro Związku Pań Domu, Nowy Świat 9, poszukuje do Warszawy: kucharki i służące wykwalifikowane:

Do 2-ch osób — ul. Wiejska 21 m. 15 od 4-8 wieczór.

Z gotowaniem — ul. Długa 19 m. 1.

Do wszystkiego — ul. Marszałkowska 66 m. 3 od 4-6.

Do wszystkiego — Żórawia 21 m. 7.

Do wszystkiego — Graniczna 9 m. 10.

Do wszystkiego od 15 bm. — Koszykowa 17 m. 7.

Do wszystkiego — Elekoralna 33 m. 6.

Bez gotowania — Nowolipki 31-16.

Do wszystkiego — Wspólna 65 m. 20 od 5.

Do wszystkiego — Senatorska 19, Cukiernia „Poznańska“.

w Poznaniu:

Do cukierni do wszystkiego, bez spania — Sw. Marcina 56 III p. m. 8.

Do wszystkiego — Zgłoszenia: Majętność Chocisz Mała pow. Września.

Do wszystkiego — od 15 lutego ul. Przemysłowa 33 m. 13.

Z gotowaniem — Grobla 18 m. 7.

Z gotowaniem — Małopolanka pierwszeństwo — Miła 10.

Z gotowaniem — pl. Nowomiejski 9 m. 9.

Z gotowaniem — Seweryna Mielżyńskiego 2 m. 6 między 4-5

Z syciem — ul. Zdrowie 11 II p. na lewo.

Do wszystkiego — Małopolanka pierwszeństwo. — Kilińskiego 15 m. 2 I p.

Posługaczka — Mickiewicza 5 m. 5.

Do wszystkiego — Dutkiewicz — Chwaliszewo 70, front.

4. RÓŻNE.

Dorywco do 600 zł. miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem. Wiadomość: „Głos serca“ — Stanisławów.

8 zł. dziennie otrzymują współpracownicy w każdej miejscowości przy łatwej pracy domowej. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego — Gdynia - Port — skrytka pocztowa 4.

Śpiewacy. Potrzebny młody mężczyzna oraz kobieta obdarzeni dobrym głosem do kawiarni „Morskie Oko“ w Zakopanem.

Panią do kiosku za kaucją. Wiadomość: Lwów, ul. Ossolińskich 6 I p. m. 7 na lewo między 4-6.

Kawiarz potrzebny natchmiast. Wiadomość Kawiarnia „Georgea“ — Lwów.

Bufetowiec - praktykant potrzebny do kasyna oficerskiego 6 p. lotniczego — Skniłów obok Lwowa.

Zawodowy rozwoziec pieczywa z kaucją potrzebny. Wiadomość: Lwów — Króla Leszczyńskiego 39.

Praktykant handlowy poszukiwany. Wiadomość: firma J. Ozimiński — Lwów, ul. Halicka 7.

Kasjerka z kaucją poszukiwana. Wiadomość: Warszawa, Długa 11 — kawiarnia.

Szatniarz do restauracji z kaucją 500 zł. Wiadomość: Warszawa, Marjeshadt 21.

Kelnierki z kaucją 200 zł. na procent — tamże.

Ekspedjentka do sklepu spożywczego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Towarowa 66 — Barański.

Panowie, panie, studenci, młodzież, bezrobotni znajdujący natchmiast zarobek Warszawa, Instytut Graficzny, Nowowiejska 30.

Praktykant do biura potrzebny z kaucją 300 zł. Wiadomość: Warszawa, Zielna 26 — 13.

Podręczne i uczennice do sukien potrzebne. Wiadomość: Jabłońska M. — Warszawa, 79 m. 56.

Chłopiec — dziewczynka do składu aptecznego potrzebne. Wiadomość: Warszawa, Stare Miasto 7.

Chłopiec do lat 16 potrzebny do Czytelni „Reinsance“. Warszawa, Leszno 8 — między 9-12.

Chłopiec do posług potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Perłumerja „Anette“, Świętokrzyska 22.

Szydełkową robotę znającą poszukiwane. Wiadomość: Warszawa, Ogrodowa 35 m. 5 — od 3-5.

Posadę z kaucją 1000 zł. otrzyma pan na w Krynicy. Zgłoszenia z fotografią Krynica „Dora“.

Korepetytor za naukę trojga dzieci otrzyma pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia: Lwów, Częstochowska 29 I p. między 3-4.

Ekspedjentka potrzebna. Wiadomość: Bałtycki Dom Delikatesów — Poznań, ul. Wielka 20.

Praktykant cukierni potrzebny. Wiadomość: Cukiernia Mieczysława Engla — Lwów, Sapiehy 27.

Uczennica do hurtowni porcelany potrzebna. Wiadomość: Poznań, Wroniecka 24.

Uczeń potrzebny. Wiadomość: I. Kaźmierski, skład bławatów — Poznań, Stary Rynek 38-39.

Po otrzymaniu posady opłacacie kursy samochodowe Inż. Froma — Warszawa, Hoża 35 oraz Lwów, Romanowicza 16.

Stenografii uczymy listownie bezpłatnie. Adres: Instytut stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

OGŁOSZENIA

DOM OPAŁOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do płwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., **Siatkowe** 40 zł., **Wieszadło** stojące 20 zł., **Druciane** wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., włosienne 65 zł., **Tapczany** higieniczne 50 zł., **dziecinne** łóżeczka 50 zł., **mościwe** 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99 737

Wkładki na płaskie stopy

według gipsowego, oraz wszelkie protezy i aparaty ortopedyczne wykonuje w cenach najniższych wykonuje także na asygn. Kasy Chorych

Zakład mechan.-ortopedyczny

OTTONA LINKA

ul. Łyczakowska 19 oficyny

PRZEMYSŁ I RĘKÓDZIEŁO

SZAFRAŃSKI JAN, krawiec, Lwów, Sykstuska 32, poleca się i przypomina Szanownej P. T. Kliencie. 41.

DO WYNAJĘCIA

2 POKOJE Z KUCHNIĄ i werandą, oraz oświetlenie elektryczne. Wiadomość: Zadwórzeńska 23. II. p. u p. Mazura Jana. Cena przystępna.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBŁYSK“ Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filatowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filatowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po zmniejszonej cenie 15 gr. DR. Z. BACH, Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekniesz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA** 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

PRZEROBIECIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778



Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

„Zbyt wiele jest nieprawości...“

Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego wygłoszona w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy.

Mowa tow. Żuławskiego w streszczeniu brzmi:

Mówiąc o budżecie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie chcę się zwracać do Rządu z żadnymi wskazówkami, z żadnymi radami — i oświadczam, że nie mam żadnej nadziei, ażeby Rząd w jakikolwiek sposób z moich słów skorzystał.

Mojem zadaniem jest, na przykładzie Mjn. Pracy i Op. Społ., wykazać

cały szereg nadużyć, wykazać je publicznie wobec narodu, który jakkolwiek w tej chwili może być ujarzmiony, jest jednak suwerenem w tem Państwie i powinien mieć wgląd i wiedzieć, w jaki sposób jest rządzony i do czego obecnie Rząd bezpośrednio musi prowadzić.

BEZROBOCIE.

Rząd stał bezradny wobec problemu bezrobocia, który w tej chwili dla Państwa jest ważniejszy, aniżeli jakikolwiek inny.

W 1927 roku według oficjalnych wykazów Mjn. Pracy i Opieki Społecznej w wielkim przemyśle tylko, było 670.000 zatrudnionych robotników. W r. 1929 — cyfra ta spadła już do 570, a obecnie wcale „Wiadomości statystycznych“ wynosi

370.000. W przeciągu czterech lat liczba pracujących spadła prawie o połowę.

Według wykazu Kas chorych w r. 1927 liczba ubezpieczonych w Kasach chorych ze służącymi i z częścią robotników rolnych wynosiła dwa miliony sześćset kilkadziesiąt, blisko 700 tysięcy. W r. 1929 — wynosiła 2.500.000, a według obecnego wykazu — 1.950.000. W przeciągu 4 lat spadek produktywnych pracowników wynosi 700.000, do ci są wylimnowani z ubezpieczeń.

W JAKIM STOPNIU SPADŁA PRODUKCJA?

Ale ten spadek produkcji najlepiej ilustruje ilość przepracowanych godzin. W grudniu 1928 r. przepracowano w Polsce 25.000.000 godzin. Po dwóch latach tej twórczej pracy sanacji — liczba godzin pracy wynosiła 18.000.000, a w ciągu ostatniego roku, w którym, według p. Goettla, liczba bezrobotnych spadła, — liczba godzin z 18.000.000 zmniejszyła się

do 13 milionów

a więc 27 proc.

W ciągu jednego roku zmniejszyła się w tym stopniu produktywność społeczeństwa, a zatem możliwość utrzymania wszystkich tych, którzy żyją z pracy robotników produktywnych.

KOSZTEM LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ.

Obniżka płac nie jest środkiem, który można skutecznie stosować. Rezultaty osiągnięte przez obniżenie płac i pensji były najgorsze.

A mimo to znowu mieliśmy obniżkę w górnictwie. Czytaliśmy, że zrobiono to „dla eksportu“, że eksport jest konieczny, że „leży w interesie narodu“. Ja rozumiem prosto:

Jeżeli te ofiary na rzecz eksportu są konieczne potrzebne w interesie państwa i w interesie narodu, to ciężary, wynikające z tego eksportu winny być rozłożone równomiernie na barki całego społeczeństwa a nie jednej grupy — górników.

Ale zachodzi drugie pytanie — czy to jest prawda, że Państwo potrzebuje tego rodzaju eksportu, do którego musi dopłacać? Ale kto bierze te korzyści, kto bierze waluty z eksportu? Proszę przejrzeć sprawozdanie Banku Polskiego. O sto kilkadziesiąt milionów zmniejszyła się emisja, bo zmniejszył się podkład emisji, a 400 kilkadziesiąt milionów uzyskano w tym samym czasie w obcych walutach z eksportu.

Gdzie są te pieniądze? Wypłynęły z kraju...

Więc na to górnik polski musi dopłacać ze swojej własnej pracy, ażeby pierwszy lepszy przedsiębiorca zagraniczny mógł lokować pieniądze w obcych krajach? Czy to jest ta konieczność narodowa?

A obecnie już, po obniżeniu płac górniczych, w całej prasie pojawiły się pogłoski, że Rząd nosi się z zamiarem dalszego obniżenia płac urzędników, pojawiły się w pismach pogłoski, że Ministerjum Pracy opracowuje ustawę o obcięciu urlopów, o obcięciu świadczeń na ubezpieczenia socjalne, mając zamiar stworzyć jako rekompensatę ustawę o ubezpieczeniu na starość, która jednak ma wejść w życie dopiero po minięciu kryzysu.

Nieudzielenie mi odpowiedzi w tej sprawie będzie dla nas wszystkich potwierdzeniem tych pogłosek — i stwierdzeniem, że Rząd w dalszym ciągu chce naprawiać kryzys kosztem najszerzych warstw ludności pracującej.

„KOMITETY POMOCY BEZROBOTNYCH“.

Następnie tow. Żuławski mówi o metodach Komitetów pomocy bezrobotnym. Komitety, których dochody oparte są na dobrowolnych zbiorcach zaczynają z tych zbiorców robić dla siebie i jakichś „instytucji publicznych“ specjalne interesy.

I oto — Komitet w Boryslawiu rozlepił afisze, w których zawiadamia, że na skutek reskryptu starosty, pobierający zapomogi w naturze i gotówce są obowiązani odpracować te zapomogi na rzecz instytucji publicznych.

Komitet w Wilnie wydrukował sobie specjalne kartki, które rozsyła do wszystkich pobierających zasiłki: „Sekeja zatrudnienia wojewódzkiego komitetu dla spraw bezrobocia wzywa Pana do stawienia się do pracy dnia tego, a tego, celem odpracowania udzielonej zapomogi na rzecz instytucji publicznych“. Czy — jeżeli my dajemy datki, jeżeli daje je całe społeczeństwo, to przeznacza je na instytucje społeczne, dla miasta Wilna, lub dla gminy boryslawskiej? Jakim prawem instytucje mają czerpać dochody i korzyści z filantropji publicznej?

Opodatkowani na rzecz tych komitetów są również robotnicy. I proszę sobie teraz wyobrazić:

z pieniędzy robotnika, z jego zarobku stwarza się dlań bezpłatną konkurencję,

z jego własnych pieniędzy utrzymać się chce robotników, którzy zadarmo, bezpłatnie, wykonali za niego istniejącą pracę. To są rzeczy, które dzieć się nie mogą.

„LOJALNOŚĆ WOBEC PAŃSTWA“.

Wpadł mi w ręce znowu druczek, kartka, wydana przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

„Wywiad poufny. Do Powiatowej komendy policyjnej państwowej. Wydział śledczy w Baranowiczach. W związku z zarejestrowaniem bezrobotnego zamieszkałego itd. w przedmiocie otrzymania zapomogi żywnościowej, państwowy urząd pośrednictwa pracy w Baranowiczach prosi o odwrotne zakomunikowanie o stopniu lojalności w stosunku do Państwa Polskiego“.

(Głosy na ławach BB.: Słusznie!). Co to za nowe pojęcie „stopień lojalności“? My znamy obywateli wobec Państwa lojalnych, to jest ludzi, którzy wykonują ustawy państwowe i obywateli wobec państwa niełjalnych, którzy ustawy te łamią; obojętne — jakie zajmują oni stanowisko.

Minister, który łamie prawo, który bezprawnie więzi ludzi, który bezprawnie dokonuje konfiskat, jest wobec Państwa niełjalny, natomiast obywatel, który nie wiem jak krytykować będzie p. Prystora i p. Pilsudskiego, jak długo spełnia przepisy ustaw, które mu Państwo spełniać nakazuje, tak długo będzie wobec Państwa lojalnym.

A do oceny tej lojalności, do oceny czy ktoś spełnia ustawy czy nie — nie jest powołany Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ani policja w Baranowiczach, ale Sąd państwowy, który wyrokuje, czy ktoś przepis ustawy przekroczył, czy nie.

Mowa przytacza dalej fakty subsydjowania przez Ministerstwo nieistniejącego Związku sanacyjnego, wreszcie przechodzi do spraw ubezpieczeń społecznych.

Trzy lata temu zniesiono autonomię w ubezpieczeniach społecznych, a dziś stan ten utrwalono rozporządzeniem Pana Prezydenta z listopada ub. roku; rozporządzeniem wydanym bezprawnie i nielegalnie.

Tow. Żuławski przypomina dalej nazwiska kryminalnych typów w Kasach chorych, jak Zieliński, Hertl, Nadziejka itd.

Usunięto z Kas Chorych typy kryminalne, ale nie usunięto ducha, który tam przez nie został wprowadzony. Truano wylęczyć wszystkich, którzy kradli w Kasach chorych, którzy byli zasądzeni i wydani za nadużycia. Ale czy mogło być inaczej, jeżeli do Kas chorych przyjmowało się ludzi — wszystko jedno jakich, byle — tylko prowadzili rozbijanie ruchu robotniczego?

W Wilnie przyjęto na buchaltera kasowego, niejakiego Dislejłisa, który w r. 1926 był sądownie karany, jako buchalter, za przywłaszczenie, fałszowania w księgach, podrabianie kwitów, a mimo to komisarz Kasy Chorych uznał, że z temi kwalifikacjami może być buchalterem w Kasie chorych. Dziś go już wyrzucono.

P. CZUMA.

W Kole jest kierownikiem filij, a więc zastępcą komisarza, niejakiego P. Czuma. Dziś wstydzi się on swego nazwiska i swej przeszłości, nazywa się Stanisławski. Człowiek ten był zasądzony za czyny, za które dziś stawia się ludzi przed sądami doraźnymi. W przewodzie sądowym w Sosnowcu udowodniono, że brał pieniądze od „agentury obcego państwa“ i prowadził za nie „robotę antypaństwową“. Został zasądzony i... nie wiem, ale prawdopodobnie został udaskawiony przez Pana Prezydenta.

Proszę panów, tak często krzyčiliście na „interwencje poselskie“, a kiedy p. Czuma poczuł się niepewnym na swoim stanowisku, nie poszedł ani do ministerjum, ani do Głównego Urzędu, lecz poszedł do poszczególnych posłów z BB i z nimi się umawiał i upewniał co do stałości swej posady. Ten człowiek, zasądzony prawomocnie za działanie na niekorzyść Państwa Polskiego, jest dzisiaj mężem zaufania, z którym panowie pertraktują — i poza władzami. (Głosy na ławach BB.: Z jakim posłem to było?) Z posłem z BB. (Głosy: Którym?) Poseł Pączek. (Wrzawa). Znowu przypadkiem zaadresował p. Czuma list do nas. (P. Pączek protestuje).

Przeczytam odnośny ustęp listu: „Dlatego przyjechałem dnia 1 listo-

pada do Warszawy i porozumiałem się z obywatelem posłem Paczkim i obywatelem Długozem, z pierwszym jako prezesem, z drugim jako sekretarzem generalnym, czy mogą rodzinę przenieść. Obaj mi poradzili, ażeby ją przenieść“.

NIEMAL WSZYSTKIE KASY STANEŁY PRZED BANKRUCTWEM.

W takich warunkach, kiedy o urzędnikach Kasy decydują ludzie postromi, kiedy, jako urzędników, wprowadza się ludzi w rodzaju Czumy albo Deszłajtysa, gospodarka Kas musi być jaknajgorsza.

To też dziś niemal wszystkie Kasy stanęły przed bankructwem.

P. referent Gettel podnosi w swoim sprawozdaniu, że Kasy musiały płacić duże odszkodowania wydalonym pracownikom. (Przerywania na ławach BB). Czy te wydalenia były konieczne, czy poto wydalono starych, rutynowanych, ideowych urzędników, by płacić grube sumy za odszkodowanie, a na ich miejsce brać Deszłajtysów i Czumów? Te odszkodowania kosztowały lwowską Kasę sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, powiatówkę warszawską — około dwustu kilkudziesięciu tysięcy złotych, krakowską Kasę — kilkadziesiąt tysięcy. W trzech tylko Kasach wydano na to blisko pół miliona! W związku okręgowym lwowskim był taki czas, że równocześnie płacono trzem dyrektorom.

Naturalnie to wszystko musiało spowodować, że koszty administracyjne Kas wzrosły do niesłychanych granic.

Chwali się p. referent, że wzrosły wydatki na świadczenia, lecz wydatki na zasiłki spadły. Wzrosły jedynie wydatki na świadczenia lekarskie, t. j. na pensje lekarzy i na personel pomocniczy, w czym właśnie ukryte są koszty administracyjne.

Jakie te świadczenia lekarskie mogą mieć znaczenie dla człowieka chorego, któremu odmawia się równocześnie chleba odmawia się zasiłku.

Kasy chorych w tych warunkach przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie społeczne, a stały się jedynie gniazdem dla utrzymania „zasłużonych“ politycznie osób.

„BAJECZNE KARJERY“.

Jako jedyną naczelna zasadę, wysunęło się hasło: „Karjera, jaknajbardziej bajeczna karjera, karjera za wszelką cenę“.

Zdaje mi się, że was już za dużo stanęło do tego — i dziś już panowie czują łokcie, któremi się boleśnie wzajemnie rozpychacie i podstawianie nóg temu, kto biegnie do mety. (Okrzyki na ławach BB). Wy to wytrzymacie, ale

boję się, czy tyle karier i tylu karierowiczów bajecznych i mniej bajecznych wytrzyma Polska.

(Głosy na ławach BB).

PRZED MAJEM BYŁO INACZEJ.

W roku 1926 myśmy wysunęli hasło: Trzeba usunąć nadużycia, trzeba oczyścić kraj z nadmiaru nieprawości. I zaręczam wam, że nas pociągnęło do tej nie-szczęśliwej rewolty nie imię Pilsudskiego, nas pociągnęła ta obietnica, że się oczyści kraj z nieprawości i ugruntuje sprawliwość.

Dziś po 6 latach swych rządów panowie odpowiadacie na nasze zarzuty, że dawniej było to samo. Czy panowie nie rozumiecie jedynej prostej rzeczy, że ta sama przyczyna musi wywołać takie same skutki?

Przepraszam Panów z Klubu Narodowego, gdyż wtenczas nie było to samo, co dzisiaj — nie było Brześcia, nie było „sprawców nieznanych“ nie było gwałtów, nie było masowych konfiskat, nie było masowych konfiskat, nie było „brzeskich wyborów“, nie było tego demoralizowania klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Oweczesny stan, znacznie łagodniejszy, wywołał bunt przeciw nieprawościom. — Czy panowie nie liczycie się z tem, że ten sam stan rzeczy, — a przynajmniej, że jest ten sam, tylko w stokroć gorszej formie, musi wywołać taki sam bunt.

To, co wy zrobiliście przeciw nieprawościom w imię dobra Państwa, jutro ktoś może zrobić w imię dobra Państwa przeciwko wam.

(Głosy na ławach BB. Oklaski na lewicy).

Pomimo wprowadzenia cel bezrobocie w Anglii gwałtownie wzrasta

LONDYN, 13. 2. (PAT). Liczba bezrobotnych w Anglii według oficjalnych danych wynosi 2.728.411 osób i w stosunku do dnia 21 grudnia ub. r. wzrosła o 218.490 osób. Wzrost ten jest rekordowy, bo w żadnym okresie nie był on tak wysoki. Poza tem należy również wziąć pod uwagę, że około 90.000 bezrobotnych skreślono z oficjalnej liczby bezrobocia wskutek nowych regulacji, ograniczających pobieranie zasiłków.

Cyfry te wywołały w Londynie wielkie przygnębienie, albowiem ludzono się, że bezrobocie ulegnie zmniejszeniu. W kołach gospodarczych panują obawy, że w krótkim czasie liczba bezrobotnych dojdzie do trzech milionów.

Wzrost bezrobocia nastąpił głównie w przemyśle węglowym, metalowym, budowlanym, tekstylnym i transportowym.

—:—:—

Kronika.

Lwów, 13 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Sobota o 3.30 „Zydówka“
Sobota o 8 „Sen nocy letniej“
Niedziela o 4 „Królowa przedmieścia“
Niedziela o 8 „Sen nocy letniej“
Poniedziałek o 7.30 „Cyganeria“

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota o 4 „Roxy“
Sobota o 8 „Święty płomień“
Niedziela o 4 „Roxy“
Niedziela o 8 „Święty płomień“
Poniedziałek o 8 „Święty płomień“

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek 15. lutego: Koncert mistrzowski — Vasa Prihoda, skrzypce.

„WESOLA BUDA“ (Ossolińskich 8.)

Sobota o godz. 4 i o godz. 8 „Ludy marsz Budy“ marsz w 16 aktach.
Niedziela o godz. 4 i o godz. 8 „Ludy marsz do Budy“ marsz w 16 aktach.
Poniedziałek o godz. 8 „Ludy marsz do Budy“ marsz w 16 aktach.

W TEATRZE ROZMAITOSCI dzisiaj w sobotę premiera współczesnego niezwykle interesującego pisarza angielskiego Somerset Maughama p. t.: „Święty płomień“. Sztukę reżyserował p. Krzemienicki. Dekoracje wykonał p. Pronaszko. Udział biorą pp.: Bonacka, Dżewońska, Stemaszkowa, Chodęcki, Damięcki Gutner i Machalski.

BONY ŻYWNOSCIOWE, wydane przez Miejski Komitet Bezrobocia w miesiącu lutym, można realizować w sklepach Spółdzielni „Jedność“, a to przy ul. Kopernika 50, Piekarskiej 20, Grodzickich 8, św. Zofii 5, Listopada 1, Wyspiańskiego 38, Gazowej bocznej 12, Bojowej 2 (Gabrielówka), w Zamarstynowie Lwowska 11, i Lwowska 68, w Zniestieniu — Żółkiewska 1, 9, w Tartaku na Persenkówce i Własna Strzecha 1.

PROPAGANDA. Wszyscy, którzy biorą udział w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ zbiorą się jutro w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 12-tej w pol. w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“.

KARAMBOL AUT. Wczoraj doniósł pol. p. Siegel Salomon, zam. w Zniestieniu ul. Żółkiewska 144, że dnia tego o godz. 14 samochód Zakł. Czystzenia Miasta wjechał na jego samochód wskutek czego został uszkodzony lewy błotnik i przednia lampa, przez co donoszący poniósł szkodę w wysokości 600 zł.

CZYJE KLUCZE? Dnia 12. bm. zdeponował w pol. post. Szweczek 5 kluczy na kółku, znalezionych w ul. św. Teresy.

MIEJSKI KOMITET BEZROBOCIA (Seksja imprez) komunikuje: Na poranku kinowym, który odbędzie się 14. lutego (niedziela), o godzinie 12-tej w południe w kinie „Palace“ p. Zofia Batycka udzielać będzie swych autografów. Autografy te udzielane będą na fotografiach p. Batyckiej, rozdawanych bezpłatnie przez Komitet u wejścia do kina.

PRZY NEURALGII MIGRENI i bólach wszelkiego rodzaju działają tabletki Togał szybko i pewnie. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału niezwykle pomysłne rezultaty. Przeszło 6.000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togału. Wypróbujcie więc sami, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togał, niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—

Rok więzienia za oszustwo.

U Przed trybunałem pod przewodnictwem s. USzulińskiego, stanął wczoraj Alter Brawer, agent handlowy z Rozdołu.

Brawer, w maju 1930 r. pożyczyciel od kupca Izraela Gottlieba we Lwowie, 850 zł. i pożyczkę tę pokrył weksłami na kwotę 1360 zł. W terminie płatności weksle te zostały zaprostowane a później okazało się, że podpisy na nich zostały sfałszowane.

W podobny sposób Brawer wyłudził na fałszywe weksle kwotę 760 zł. od Ojzasa Hilzenrada w Boryslawiu i od szeregu innych kupców w Zagłębiu naftowym, w Chodorowie, Kolomyży i t. d.

Na wczorajszej rozprawie, oskarżony twierdził, że pieniądze te pożyczyciel, ponieważ spodziewał się, od ojca otrzymać 500 dol. na pokrycie zobowiązań.

Po przeprowadzonej rozprawie został skazany na rok więzienia.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Patrol“
CASINO Trader Horn „W. S. Van Dyke'a“
CHIMERA: „Wielkomięskie ulice“
GRAZYNA: „Kongres tańców“
KOPERNIK: „Czwórka piechurów“ (Najdłuższy)
LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiazdista eskadra“
LUNA: „Baśń miłości“ oraz „Biali Indianie“
MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“ (Najdłuższy)
MIRAZ: „Strzela Erosa“
OAZA: „X 27“ z Marleną Dietrich.
PALACE: „Raj ukradziony“
PAN: Ramon Navarro, „Sewilla, miasto miłości“
PASAZ: „Szalony jeździec cyrku Copejand“ w roli g. Kenn Maynard.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Batycka i Solski.
SŁONCE: „Biali Indianie“ oraz „Wiosna ucieczki“
STYLLOWY: „On albo ja“ z Harry Peetem.
UCIECHA: Harry Peel „Sześć tygodni wśród apaszów“.

Tragedja rodziny bezrobotnych.

Onegdaj donosiliśmy o tragedji, jaka się rozegrała w rodzinie bezrobotnego rekwizytora teatralnego Szymona Zubela, przy ul. Kopcowej 3. Z powodu braku jakichkolwiek środków do życia, Zubelowa powodowana rozpaczą zabiła swoje jedyne 3-letnie dziecko, któremu brzytwa podcięła gardło. Nieszczęśliwa matka następnie uślowała pozabawić się życia tasama brzytwą.

raniec się w rękę i szyję.
W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala powszechnego. Stan jej jednak się pogorszył i dziś nad ranem zmarła.
Tak więc rodzina ciężko dotkniętego Zubela straciła matkę i jedyne dziecko. Z powodu nędzy.
Okropnie!

Żółkiew w morzu dymu i ognia.

ŻÓŁKIEW, 13. lutego. (Pat.) Dziś o północy, w parterowym domu J. Lenarowicza przy ul. dr. K. Muszkieta, wybuchł pożar, który w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie dwa budynki mieszkalne i sześć budynków gospodarczych. Pożar objął piętrową kamienicę Jana Lenarowicza przy ul. Lwowskiej 26. Pożar zaczął zagrażać całej tej ulicy, gęsto zabudowanej jednak dzięki ochronnym muirom ogniowym oraz wyłożonej akcją ratowniczej straży pożarnej oraz licznym oddziałom wojskowym z 6 pułku strzelców konnych, zdolano ogień zlokalizować. Akcję ratunkową utrudniał w wysokim stopniu silny mróz, oraz wiatr. Biorący udział w

akcją ratunkowej strażnik Tomaszewicz, doznał wstrząsu mózgu wskutek padku na głowę, Jan Lenarowicz, właściciel warsztatów mechanicznych przy ratowaniu swego mienia zwichnął sobie rękę.

Wskutek pożaru 10 rodzin najbardziej nędznych z pośród mieszkańców m. Żółkwi, pozostało bez dachu nad głową. Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne.

Powód pożaru nie jest ściśle ustalony. — przypuszczalnie ogień powstał naprzód w mieszkaniu Jurczaka, gdzie od rozpalonego pieca zajęła się ściana. Wszystkie domy były ubezpieczone w Powsz. Zakł. Ubezpiecz. od Wypadków.

ZE SPORTU.

Dziennik olimpijski.

Skoki narciarskie do kombinacji przyniosły wyniki następujące: Erickson (Szwecja), 57 i 56 m., Stenem (Norw.) 48 i 52 m., Gremtsbraten (Norw.) 50 i 51 m., Winjarenen (Norw.) 54 i 62 z up. Barton (Czechy) 47 i 54 z up., Kolterlud 57 i 57 z up. Czech 53 i 54 z up. Monsen (USA.) 50 i 48 i t. d. Poza konkursem Andersen ustanowił rekord skoczni osiągając 64 metr.

Stanisław Maruszczak miał pecha w skokach do kombinacji, gdyż upadł dwukrotnie i potłukł się bardzo dotkliwie.

Wyniki kombinacji są następujące:

Pierwsze cztery miejsca Norwegia, piąte Szwecja szóste Czechosłowacja, siódme Polska Br. Czech. Maruszczak S. na 13 miejscu. Sklasyfikowano 24 zawodników. Gdyby nie skok z upadkiem Czech zajęłby z pewnością punktowane miejsce, tj. szóste lub piąte.

Klasyfikacja zespołów państwowych (po 3 zawodników), w biegu 18 km. przedstawia się następująco:

1) Szwecja, 2) Finlandia, 3) Norwegia, 4) Japonia, 5) Czechosłowacja, 6) Francja, 7) Polska, 8) USA, 9) Italia, 10) Kanada, 11) Austria, 12) Szwajcaria.

Czwórkowe zawody bobslejowe wyznaczone na 11. b. m. nie doszły do skutku, wobec fatalnych warunków atmosferycznych. Temperatura wyniosła 5 stopni ciepła.

Zasza potrzeba przedłużenia igrzysk o jeden dzień, a mianowicie do niedzieli.

Aresztowanie uczniów.

Onegdaj policja w Złoczowie, dokonując syeregu rewizji przyjeżdżającego Bodana Antonia, Romana Kwasowoskiego, Piotra Soroko i Bezapalce, uczniów ukraińskiego gimnazjum. Następnego dnia uwolniono Antonia, zaś wszystkich pozostałych zatrzymano w aresztach policyjnych.

Przyczyna aresztowania nieznana.

Z opery.

Występy gościnne w „Rigoletcie“.

Należy przyznać, iż Tow. Miłośników opery jest wiele ruchliwe. Nie mając własnego zespołu atrakcyjnego, ucieka się do gości, którzy wobec ogólnego kryzysu operowego w Polsce niestety trudno zdobyć. Lecz system gościnnych występów rzadko wpływa na wzbogacenie repertuaru, który musi się stosować do repertuaru gości. Skutek widoczny: repertuar szczytów ograny do syta, nie stanowi dużej atrakcji i ogranicza liczbę nowości i wznowień. Ponadto system występów gościnnych, uprawiany od początku sezonu, nie wywiera dodatniego wpływu na cały zespół operowy. Chodzi tu przede wszystkim o ów idealny artystyczny duch zespołu, a owe jednolite zestrojenie przedstawień, oparte na wrażeniu całego zespołu.

Jak nas informują dyr. Dolżycki przygotowanie „Polawiaczów perel“ i „Parsifala“ lecz nie możemy tym utworom przypisać większego u nas powodzenia. Trzeci akt „Polawiaczów“ dramatycznie niemożliwy, wiele osłabia wrażenie całości i dlatego opera ta rzadko jest grywana, chyba tylko dla jakiejś wybitnej śpiewaczki, a „Parsifal“ jeśli wystawiony stylowo narazi teatr na obrzydliwe wydatki (dekoracje i bardzo duży zespół), a mimo to, takie znakomite dzieło nie może być utworem stałego repertuaru. Jest to nasze osobiste przekonanie.

Ale dość tych horoskopów! Wróćmy od „Parsifala“ do „Rigoletta“. W przedstawieniu brało udział aż troje gości. P. Olgini posiada sumiennie wypracowaną koloraturę którą w pierwszym akcie zainteresowała słuchaczy. P. Władysław Ladis, brat sławnego Jana Kiepury, pragnie iść w ślady brata. Materiał głosowy jest piękny i szlachetny posiada dźwięk. Górne tony nie są jeszcze pewne a intonacja jest chwiejna. Mimo to, p. Ladis, dzięki materiałowi głosowemu i muzycznemu frazowaniu, był niezwykle przyjęty, dla której nazwisko, „Kiepara“ posiada słuszną wielki urąg. Wprost znakomity był p. Mossakowski. Jego Rigoletto to pierwszorzędna i charakterystyczna postać sceniczną. Piękny głos barytonowy i wybitne zalety aktorskie łączyły się tu na całość artystycznie wysoce zaakragłona.

Całym interesującym przedstawieniem dyrygowal z werwą i smakiem artystycznym p. Dagobert Polzinetti. Teatr był pełny, a w przedstawieniach na parterze dostawiono całe rzędy nadliczbowych krzeseł co wielce utrudniało przedstawianie się na swoje miejsce. Grd.

Program radiowy

NIEDZIELA, 14. lutego.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rz. kat. we Lwowie.
11.58. Sygnal czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień nast.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. I. część poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
13.00. Audycja Moniuszkowska urz. staraniem
13.00. Audycja Moniuszkowska urz. staraniem b. uczn. gmn. II.
14.00. Produkcja i zastosowanie nawozów azotowych w Polsce, wygl. inż. E. Kwiatkowski.
14.20. Koncert Chóru Kopalnianego im. Montuszk. (Tr. z Katowic).
15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży.
a) „Co się dzieje na świecie“ radiotyg.
b) fejleton „Z elektrycznej Szwecji“ (wrażenia z wycieczki wygl. p. A. Iwański).
16.20. Koncert na cytrze w wykonaniu p. Aleksandra Ropickiego.
16.40. „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych“ wygl. dr. Stanisław Zejmo- Zejmowski.
16.55. Płyty gramofonowe.
17.15. „Złoty sen alchemika“ wygl. dr. Feliks Burdecki.
17.30. „Uniwersytety ludowe w Polsce“ wygl. dr. Jan Rogowski.
17.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
18.00. Transm. z sali Rady Miejskiej Akademii ku czci papieża Piusa. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości.
19.20. Trzy pytania w opr. p. M. Nowiny.
19.35. Odczytanie programu na dzień nast.
19.40. Komunikat sportowy.
19.45. Słuchowisko A. Fredry „Jestem zabójcą“ z Miecz. Frenkiem.
20.15. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Al. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp).
21.40. Kwadrans literacki.
21.55. Koncert solisty. Beno Moisewicz fortepian.
22.10. Komunikat meteorologiczny.
22.45. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIALEK, 15. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnal czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
13.15. Komunikat gospodarczy.
15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15. Przegląd komunikacyjny.
15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
15.45. Głędła pieniężna, oraz komunikat dla żegluga i rybaków.
15.50. Płyty gramofonowe.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. „Pogadanka o modzie“ p. Stefanji Zielińskiej.
16.55. Płyty gramofonowe.
17.45. „Rozmowa z błękitnymi“ w opr. p. Halny Górskiej.
18.00. Koncert muzyki lekkiej z kawiarni Szkockiej we Lwowie.
18.50. Rozmaitości.
19.10. „Boje polskie francuskiego Boya“ — wygl. p. W. Lewik.
19.25. Płyta gramofonowa.
19.30. Wiadomości sportowe.
19.35. Odczytanie programu na dzień następn.
19.40. Płyta gramofonowa.
19.45. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. Pogadanka muzyczna wygl. p. Karol Strosmenger.
20.15. Operetka „Sen o Riwierze“ w 3-ech aktach Roberta Stolza.
22.20. Mikrofon w cyrku warszawskim.
23.00. Piosenki lekkie w wykonaniu p. Czaszkówny (sopran) akomp. p. T. Seredyński.
23.20. Muzyka taneczna z Warszawy.

OGŁOSZENIA

Rewolucja cen!!!

Niewiarygodne lecz prawdziwe!!!

Wobec kryzysu i fali zniżkowej postanowiliśmy obniżyć ceny do minimum, ażeby każdy mógł się zaopatrzyć w towary i to prawie darmo bo tylko za 12 zł. 50 gr. CALE 3 mtr. KORTU męskiego gat. angle w najmodniejszej desenie angielskiej, o szerokości 140 cm. na całej elegancie, męskie i dobre ubranie lub palto damskie, wiosenne tylko za 12 zł. 50 gr. Do każdego odcinka ubranego, dodajemy zupełnie bezpłatnie podszewkę.

25 mtr. niekrochmalonego towaru tylko za 16 zł.

a mianowicie: 4 mtr. rypsu na elegancką suknię damską, 6 mtr. zefiru na dobre koszule w paski lub kratki, 6 mtr. płótna kremowego na pościel i prześcieradła, 6 mtr. dobrej flaneli na bieliznę wszelkiego rodzaju i 3 mtr. ręcznikowego na 3 długie ręczniki.

To wszystko razem wysyłamy tylko za 16 zł. za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze towaru). UWAGA: Za towar gwarantujemy, gdyż w razie nie spodobania się zwracamy pieniądze. Adresować:

Skład fabryczny „POLSKA POMOC“ Łódź, skrz. poczt. 549.

PRACOWNIA OBUWIA wykonuje wszelkie roboty męskie, damskie i dziecięce po cenach konkurencyjnych, za żelówki i obcasy męskie 5 zł., za żelówki i obcasy damskie 3.50 zł. męskie obcasy 1.50 do 2.— zł. damskie obcasy — 80 gr. do 1.— zł. poleca firma A. PUDER, Lwów, ul. Ruska 6, I. piętro.

PRALNIA, LEGJONÓW 37. Wspaniale wyprany kombinezon 18 gr., pół sztywny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone 2. 6.—, Kostium 2. 6.— i t. p. poleca: PRALNIA, LWÓW, LEGJONÓW 37.